Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 67 (1129) ROK V | WARSZAWA — SOBOTA 8 MARCA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Krajowa narada aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych

Prezydent RP przybył na obrady — Odznaczenie przodujących pracowników POM

(f) W dniach 5 i 6 bm. obradowała w sali Rady Państwa wielka krajowa narada aktywu POM, w której brali udział dyrektorzy i kierownicy wydziałów politycznych wszystkich POM-ów, agronomowie z różnych ośrodków, wielu przodujących traktorzystów i brygadzistów oraz przedstawiciele przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Na naradę przybył gorąco witany przez zebranych Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Na zjeździe obecni byli: członkowie Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu, sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski i prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niećko, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, sekretarze KC PZPR — Stanisław Mazur i Zenon Nowak, sekretarze NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, Józef Ozga-Michalski i Ludomir Stasiak, członek NKW ZSL Mikołaj Dachow, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski i przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa — Dechnik.

W czasie dwudniowych obrad, którym przewodniczył minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł, toczyła się żywa dyskusja nad referatami wiceministra Rolnictwa — Domagały, i zastępcy dyrektora naczelnego CZ POM do Spraw Politycznych — Łaszkowskiej. Wielu pracowników POM i przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych oceniało w swych przemówieniach dotychczasowe wyniki działalności ośrodków, dzieliło się swymi doświadczeniami, analizowało źródła sukcesów oraz błędów i niedomagań w pracy POM nad umocnieniem istniejących spółdzielni i nad dalszym rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Wyciągając wnioski z doświadczeń pracy ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz z chłopami mało- i średniorolnymi, uczestnicy zjazdu podkreślali doniosłe zadania, jakie stoją w roku bieżącym przed POM-ami, które są doniosłym czynnikiem w pogłębianiu i rozwijaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej.

Zjazd obradował w przededniu wiosennej kampanii siewnej, toteż zarówno referaty jak i przemówienia w dyskusji mocno akcentowały rolę POM w należytym i terminowym przeprowadzeniu prac wiosennych, które powinny zdecydować o dalszym poważnym zwiększeniu produkcji rolnej.

W czasie obrad do zebranych przemówił Prezydent R.P. Bolesław Bierut. (Tekst przemówienia podajemy obok). Przemawiającemu Prezydentowi zebrani zgotowali długotrwałą, serdeczną owację, a przewodniczący obrad — minister Dąb-Kocioł w imieniu uczestników zjazdu złożył Prezydentowi uroczyste zapewnienie, że wszyscy dołożą sił, aby z honorem wypełnić te wielkie zadania, jakie Pierwszy Obywatel R.P. w swym przemówieniu postawił przed pracownikami POM.

Wyniki obrad podsumował wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski.

Zjazd zakończył się uroczystym momentem odznaczeń złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi przodujących pracowników POM. W imieniu Prezydenta R.P. odznaczył wyróżnionych minister Rolnictwa Dąb-Kocioł. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Wł. Sieniatycki — traktorzysta z POM w Kątach Wrocławskich, który zaoszczędził 2.010 kg paliwa i przepracował na „Ursusie" 3.500 godzin bez kapitalnego remontu, Wł. Kotów — traktorzysta POM w Dąbrowie woj. opolskie za wykonanie planu orek w 205 procent i za podniesienie wydajności z ha w obsługiwanych spółdzielniach oraz Grzegorz Dobrzański — dyrektor POM w Jaworze na Dolnym Śląsku, pod którego kierownictwem POM w Jaworze stał się wzorem dla innych POM-ów.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Adela Guła — brygadzistka POM w Grodkowie woj. opolskie, St. Badach — brygadzista POM w Kargowej w woj. zielonogórskim, K. Nowakowski — kierownik wydziału politycznego POM w Żabnie w woj. gdańskim, Fr. Gawlik — starszy mechanik POM w Olsztynku i H. Wątroba — starszy agronom POM w Kątach Wrocławskich.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

Więcej samochodów ciężarowych i osobowych więcej surówki i stali

Zwiększy się szybkość skrawania metali w ZISPO, wzrośnie produkcja tkanin

(f) W osiągnięciu wspaniałych sukcesów produkcyjnych, które stanowią treść tysięcy zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — wielką rolę odegra stosowanie przodujących radzieckich metod pracy. Meldunki dzisiejsze donoszą np., że hutnicy dadzą setki ton ponadplanowej stali, surówki i wyrobów walcowanych. Metalowcy Poznania wygospodarują wielomilionowe sumy m. in. dzięki usprawnieniu pracy przy obróbce mechanicznej — w oparciu o metodę Kowalowa oraz dzięki upowszechnieniu metody szybkościowego skrawania. Pracownicy FSO na Żeraniu wprowadzają na wzór radziecki — nowoczesną technikę obróbki mechanicznej. Starachowic — dadzą poważną produkcję ponad plan.

Robotnicy Starachowickich Zakładów Samochodowych pragnąc uczcić patriotycznym czynem produkcyjnym 60 rocznicę urodzin wielkiego syna narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta oraz zbliżające się Święto Pracy 1 Maja — postanowili wyprodukować do dnia 18 kwietnia br. — 60 rocznicy urodzin Prezydenta — 3 samochody Star-20 ponad plan. Do końca I kwartału br. załoga Starachowic zrealizuje zobowiązanie wyprodukowania ponad plan 10 ciężarówek „Star-20", podjęte dla uczczenia 10-rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Robotnicy z wydziału P-1 postanowili wykonać ponad plan części do 50 samochodów, robotnicy innego wydziału zobowiązali się wyprodukować dodatkowo m. in. 10 silników.

Nowoczesna technika obróbki w FSO

„Wszyscy znamy, szanujemy i kochamy Pierwszego Obywatela i Gospodarza Polski Ludowej, wiernego syna i przywódcę mas pracujących, Bolesława Bieruta — mówił na zebraniu w hali głównego montażu — majster działu spawalniczo-montażowego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu Tadeusz Szukalski. — Wszyscy pragniemy dać dowód naszego uznania dla Jego wielkich zasług i przywiązania do naszego drogiego towarzysza Bieruta".

Padają dziesiątki zobowiązań robotnic i robotników, majstrów, techników i inżynierów.

Pracownicy wydziałów: głównego montażu, tapicerni, lakierni i spawalniczo-montażowego zmontują ponad plan w marcu i kwietniu br. 4 samochody M-20 „Warszawa". Pracownicy wydziałów remontowo-montażowego i produkcji narzędzi wykonają ponad plan urządzenia i narzędzia wartości ok. 60 tys. zł. Ponadto pracownicy: Białkowski i Oławszewski zorganizują do dnia 15 marca br. gniazdo obróbcze części masowych, co umożliwi wprowadzenie na wzór radziecki — nowoczesnej techniki obróbki mechanicznej i pozwoli na stopniowe przejście wszystkich robotników na ten system pracy.

Surówka, żelazo i stal dla wzmocnienia Ojczyzny

(Kor. wł.) Hala „A" huty im. Feliksa Dzierżyńskiego jest szczelnie wypełniona. Robotnicy i robotnice, technicy i inżynierowie huty zebrali się tu, aby odpowiedzieć na apel Pafawagu.

— Załoga walcowni nawrotnej zobowiązuje się wykonać 500 ton wyrobów walcowanych ponad plan — składa zobowiązanie tow. Będkowski z walcowni.

Prawie wszyscy robotnicy z odlewni postanowili zwiększyć swoją wydajność od 5 do 10 procent. *(Z. N.)*

Załoga huty Kościuszko, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta klasy robotniczej 1 Maja, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, których łączna wartość wynosi ponad 2.210 tys. zł.

— „Załoga stalowni wyprodukuje 540 ton stali ponad plan — oświadczył wytapiacz Winkel — i w stosunku do stycznia zmniejszy wybraki o 30 procent podnosząc swoje kwalifikacje w oparciu o instrukcję technologiczną"

Przodownica pracy Małgorzata Gaździk, zgłosiła zobowiązanie brygady kobiecej w walcowni średniej, która postanowiła wyprodukować do 1 maja br. 580 ton wyrobów walcowanych ponad plan.

(Kor. wł.) W hucie Stalowa Wola jako pierwsza podjęła zobowiązanie załoga wydziału matrycowni.

Wartość zobowiązań podjętych dotychczas przez załogę kuźni wynosi ponad 349 tysięcy złotych. Na wydziale walcowni bruzdowych zespoły walcownicze i wykańczalni dadzą w marcu i kwietniu br. 500 ton wyrobów walcowanych ponad plan. Zespół piecowych zaoszczędzi 40 tysięcy metrów sześciennych gazu co da ponad 85 tysięcy złotych oszczędności.

Załoga stalowni da do 1 maja 500 ton stali ponad plan.

Wartość zobowiązań zgłoszonych dotychczas przez załogę huty Stalowa Wola wynosi 2.110.000 złotych. *(der)*

„Proszę o przyjęcie mnie do Partii na czele której stoi Bolesław Bierut"

Robotnicy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu pierwsi spośród załóg fabrycznych woj. poznańskiego odpowiedzieli na apel swych towarzyszy z Pafawagu. Tow. tow. Januchowski i Ławniczak, którzy wykonali już swe zadania planu 6-letniego, postanowili na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta powtórzyć jeszcze raz swój wyczyn i zobowiązali się do końca 1955 r. wykonać drugie tyle pracy, ile przewiduje dla nich plan 6-letni. Tow. Rymaniak, który również wykonał swe 6-letnie zadania i wykonuje już zadania swojego „drugiego planu 6-letniego" zobowiązał się do końca kwietnia br. wykonać zadania kolejnego planu rocznego.

Serdecznie przyjęto wystąpienie wyróżniającej się w Zakładach W-8 przodownicy społecznej Marii Kuźniak, która na masówce zwróciła się z prośbą o przyjęcie jej w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której czele stoi Bolesław Bierut.

Ogólna wartość zobowiązań poszczególnych załóg Zakładów im. Stalina wynosi 6.267 tysięcy złotych.

M. in. zakład W-2 wykona roczny plan budowy parowozów ER i TKT przed terminem, jeden parowóz ER ponad plan oraz przekroczy w każdym miesiącu plan produkcji kotłów parowozowych o jeden kocioł. Inny wydział wprowadzi usprawnienia w oparciu o metodę inż. Kowalowa na wszystkich miejscach pracy przy obróbce mechanicznej oraz stosując metodę szybkościowego skrawania podniesie średnią szybkość skrawania w II kwartale br. o 7 procent, w III kwartale o dalsze 5 procent i w IV kwartale o dalsze 4 procent.

Metalowcy łódzcy Perdas i Wójcik wzywają metalowców do przyspieszenia wykonania swych zadań

(Kor. wł.). W dniu 5 bm. odbyła się w Łodzi narada metalowców, na której dwaj robotnicy Zakładów im. Strzelczyka, Stanisław Perdas i Józef Wójcik, którzy wykonali już zadania przypadające na nich w planie 6-letnim, zobowiązali się do nowych osiągnięć produkcyjnych. W liście do Prezydenta towarzysza Bieruta piszą oni m. in.:

„Drogi Towarzyszu Prezydencie! List nasz wysyłamy do Ciebie w chwili, kiedy cała klasa robotnicza czynem produkcyjnym wita zbliżającą się rocznicę 60-lecia Twoich urodzin.

Stanisław Perdas postanawia do końca 1955 roku wykonać powtórnie zadania planu 6-letniego, a Józef Wójcik zobowiązuje się ponadto w tym samym czasie wyszkolić 8 pracowników na samodzielnych frezerów.

Wzywamy jednocześnie wszystkich metalowców, aby poszli w nasze ślady i przyśpieszyli wykonanie swych zadań produkcyjnych". *(bg)*

(Kor. wł.). Załoga ZPB im. Róży Luksemburg zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 435.522 złotych.

Wartość zobowiązań złożonych dotychczas przez załogę ZPB im. Szymańskiego wynosi 460.514 złotych.

W ZPW im. Waryńskiego załoga zobowiązała się wyprodukować dodatkowo ilość tkanin wełnianych na sumę około 500.000 złotych. *(je)*

*

Cenne zobowiązania podjęli także budowniczowie elektrowni „Miechowice". *(korespondencję z „Miechowic" drukujemy na str. 2-giej).*

Jesteście bojownikami o nową wieś polską zamożną i kulturalną, dającą swemu narodowi coraz obfitsze plony

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 6 bm. na krajowej naradzie aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych

Pragnę skorzystać z okazji, aby za Waszym pośrednictwem przesłać gorące pozdrowienia wszystkim przodownikom pracy i przodującym załogom POM, członkom partii i bezpartyjnym, wszystkim członkom przodujących spółdzielni produkcyjnych, obsługiwanych przez POM, wszystkim kobietom - traktorzystkom i młodzieży POM, wywiązującym się dobrze z powierzonych im zadań.

Pragnę też zapewnić Was kierowników i odpowiedzialnych pracowników POM oraz spółdzielców, że państwo ludowe, rząd i masy pracujące całego kraju ze szczególną uwagą śledzą Waszą pracę, że przywiązują do niej wielkie znaczenie. Chciałbym, abyście zdawali sobie w pełni sprawę, jak ważnym jest w chwili obecnej, jak bardzo odpowiedzialnym jest ten odcinek pracy, który Wam powierzyło państwo ludowe, rząd i partia.

Od 7-miu lat masy pracujące naszego kraju w wielkim, ofiarnym wysiłku budują w Polsce nowy ustrój społeczny, ustrój wolny od ucisku, ciemnoty i nędzy. Od 7-miu lat wre w Polsce Ludowej niezwykła, pełna najwyższego poświęcenia praca przodujących robotników, chłopów, inteligencji, aby przekształcić nasz kraj — dawniej zacofany, słaby i ubogi, — w kraj nowoczesnego przemysłu i przodującej techniki, w kraj kwitnącej gospodarki i kultury. Wszędzie, gdzie sięgnąć, okiem, wre gorączkowa praca budowniczych nowych potężnych zakładów przemysłowych, hut, kopalń, fabryk, przeobrażają się nasze miasta i przeobraża się życie ludzi pracujących. Dla każdego dziś staje się jasnym, że lud pracujący swą wielką, twórczą i ofiarną pracą z dnia na dzień umacnia siły naszego państwa ludowego, buduje spiżowe, niezniszczalne fundamenty nowego gmachu naszej Ojczyzny, nowego lepszego i sprawiedliwszego życia.

Wam przypadło w udziale tworzyć to nowe, lepsze, kulturalniejsze i bogatsze życie w najbardziej od wieków upośledzonej i zacofanej dziedzinie gospodarki polskiej, gdzie panował obszarnik i dwór pański, który traktował lud pracujący, chłopstwo — często gorzej, niż swój inwentarz dworski, który świadomie odgradzał masy chłopskie od oświaty, od kultury, szerzył wśród nich ciemnotę, zabobon, nędzę, utrzymywał je w bierności i zahukaniu. Wam przypadło w udziale wielkie, niezwykle ważne zadanie: dołożyć wszystkich sił, aby jak najszybciej podnieść wieś polską, podnieść masy chłopstwa pracującego, ich aktywność, świadomość, solidarność z klasą robotniczą, podnieść gospodarkę naszego rolnictwa na wyższy poziom, aby ziemię polską uczynić bardziej urodzajną, a życie wsi wyrwać z dawnego zacofania, aby wyrównać przepaść kulturalną między wsią i miastem, którą tworzyły przez wieki klasy uprzywilejowane. Wam przypadło w udziale trudne, ale zaszczytne zadanie: być pionierami nowego systemu gospodarki rolnej, budować fundamenty socjalizmu na wsi. Nie ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego pokolenia zadania ważniejszego nad rozbudowę naszego przemysłu, nad przebudowę naszej zacofanej rozdrobnionej gospodarki rolnej otrzymanej przez nas w spadku po kapitaliźmie, w gospodarkę przodującą, opartą o nowoczesną technikę, o zdobycze nowoczesnej nauki, w gospodarkę o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jaką pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią nam porywające osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwa.

Nowe, socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą opierać się tylko na wielkiej, zmechanizowanej, maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka. Wielkie przedsiębiorstwo w przemyśle ma olbrzymią przewagę nad drobnym przedsiębiorstwem — dzięki temu, że ma nowoczesną bazę techniczną, że posługuje się udoskonalonymi maszynami, że ma bez porównania lepszą organizację pracy, potrafi najpełniej wykorzystać maszyny i mechanizmy, czego nie może zastosować drobne przedsiębiorstwo. Tak samo, oczywiście wbrew różnym teoryjkom oportunistycznym i agrarystycznym przedstawia się sprawa i w rolnictwie. POM-y są wielkimi przedsiębiorstwami rolnymi, mają w swym rozporządzeniu nowoczesne maszyny i traktory, mają wykwalifikowane kadry ludzkie, inżynierów, agronomów, techników, mogą i powinny ulepszać wciąż swą technikę i racjonalizować swą organizację pracy, mogą i powinny stawiać przed sobą zadania osiągnięcia najwyższej wydajności, mierzyć i sprawdzać wyniki swej pracy wysokością plonów.

Kierownicy i pracownicy odpowiedzialni POM nie powinni zapominać ani na chwilę, że obowiązują ich te same wymagania, jakie stawiane są kierownikom wielkich zakładów przemysłowych, a więc: planowa, wszechstronnie przemyślana organizacja pracy, racjonalne rozstawienie kadr ludzkich, nieustanna kontrola **jakości** ich pracy, umiejętny dobór kadr, troska o ich wzrost, rozdzielanie zadań według uzdolnień ludzi, dbałość o podnoszenie kwalifikacji młodych kadr, o sprawiedliwą ocenę pracy każdego pracownika, o stopniowe wysuwanie bardziej zdolnych, przodujących, utalentowanych ludzi na odpowiedzialniejsze stanowiska — oczywiście — nie na podstawie przypadkowych ocen i obserwacji, lecz po dokładnym sprawdzeniu, troska o pomaganie słabszym, stanowcze wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy i życzliwe wnikanie w rzeczywiste trudności, kłopoty, potrzeby ludzkie, przysłuchiwanie się głosom i krytycznym uwagom pracowników, wykorzystywanie ich doświadczenia przez narady wytwórcze, wnikliwe i fachowe ustalanie norm pracy, wynagradzanie pracownika zgodnie z wynikami jego pracy. Należy walczyć energicznie z wszelką tolerancją względem bumelantów, nierobów, włóczykijów, gadułów, przeszkadzających w pracy załodze, bezwzględnie tępić złodziei, rabusiów, marnotrawców mienia społecznego itd. itd. Umiejętne wykonanie tych odpowiedzialnych zadań kierownictwa nie da się osiągnąć bez kolektywności w pracy całego kierowniczego zespołu i bez wnikliwego sprawdzania przez władze zwierzchnie słuszności zarządzeń dyrekcji metodą systematycznej kontroli ich wykonania oraz metodą uważnego przysłuchiwania się opinii pracowników, wykonujących te zarządzenia.

Przede wszystkim jednak należy dokonać przełomu w zakresie przezwyciężenia słabości politycznej POM-ów, które zasklepiły się w bieżących zadaniach techniczno-gospodarczych, gubiąc z oczu to co najważniejsze: cele polityczne, którym ta praca gospodarcza ma służyć i z którymi jest nierozerwalnie związana, bez których traci swój sens.

Pomyślnych wyników w pracy kierownictwa i załogi POM nie da się osiągnąć bez systematycznej pracy politycznej i wychowawczej wśród całej załogi, bez uświadamiania im ich odpowiedzialnej roli, bez nieustannej troski o podnoszenie ich kwalifikacji, ich wiedzy, ich kultury, bez zrozumienia tego, że praca ich łączy się nierozerwalnie z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów.

Każdy pracownik POM winien mieć świadomość, że na jego pracę patrzą chłopi pracujący, że według jakości jego pracy, według jego postawy oceniają oni nie tylko jego indywidualny stosunek do jego zadań, ale oceniają też najczęściej nową formę gospodarki, którą reprezentują POM w rolnictwie. Zła praca tego czy innego zespołu POM rozczarowuje a nawet może poderwać wiarę członków spółdzielni produkcyjnych, które POM obsługuje i całego chłopstwa pracującego w celowość i możliwość rzeczywistej przebudowy rolnictwa, czyni najmniej świadomych skłonnymi do przytakiwania podszeptom wroga.

Musicie pamiętać, że chłopi pracujący nie według słów, lecz według wyników praktycznych oceniają Waszą pracę. **Jakość** Waszej pracy, plony jakie daje ziemia uprawiana przez POM, siła Waszego oddziaływania na spółdzielców i chłopów indywidualnych — oto co decyduje — i słusznie — o ocenie Waszej działalności. Wy jesteście pionierami przebudowy gospodarki rolnej na nowej podstawie wysokiej mechanizacji pracy w rolnictwie, Wy jesteście organizatorami nowych socjalistycznych metod gospodarki w rolnictwie, od Was, od jakości, od wyników Waszej pracy, w dużej mierze zależy czy chłop pracujący przekona się własnymi oczami, że gospodarka zespołowa jest lepsza, owocniejsza i korzystniejsza od poprzedniej, od Was zależy, czy chłop pracujący uwierzy w wyższość nowego ustroju społecznego.

Od Was przeto, od jakości Waszej pracy, od Waszego zapału i ofiarności zależy czy tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej odpowiadać będzie tym nadziejom, temu zaufaniu, jakim obdarzyła Was władza ludowa, partia, klasa robotnicza i naród polski, który pragnie jak najszybszej rozbudowy sił wytwórczych naszej Ojczyzny. Waszym obowiązkiem — obowiązkiem działaczy uzbrojonych w najszczytniejszą ideologię i w najbardziej nowoczesną technikę — a każdy z Was jest takim działaczem — jest nie tylko pamiętać o tym, ale wpajać świadomość tego w szeregi Waszych pracowników, wychowywać w nich poczucie tej odpowiedzialności, budzić w nich ofiarność, oddanie, poświęcenie w pracy dla Polski Ludowej, wszczepiać w ich umysły i serca gorący zapał i głęboką czujność. Chodzi o to, aby przyswoili sobie najgłębiej wielkie, porywające i uszlachetniające człowieka i jego życie idee socjalizmu, za które w ciągu wielu dziesiątków lat poświęcali swe życie, oddawali swą krew najlepsi bojownicy klasy robotniczej, najlepsi synowie naszego narodu, o które walczą dziś miliony ludzi uciskanych i wyzyskiwanych w krajach kapitalizmu.

Państwo ludowe powierzyło Wam — pracownikom POM — kosztowne maszyny, w które Wasi bracia robotnicy przemysłowi wkładają olbrzymi wysiłek, powierzyło Wam maszyny, których mamy jeszcze zbyt mało, a które są niezwykle potrzebne naszemu rolnictwu, bo decydują o wielkości naszych urodzajów. Szanujcie więc te drogocenne dla naszego państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko, jak artysta o swój instrument. Walczcie bezlitośnie ze szkodnikami, którzy psują te cenne maszyny, piętnujcie niedbaluchów, którzy obchodzą się z nimi lekkomyślnie.

Podnoście poziom uprawy rolnej, bądźcie dobrymi i zapobiegliwymi gospodarzami, dbajcie o wyniki Waszej pracy, o wysokie z niej plony. Uczcie się w praktyce i w teorii najlepszych metod uprawy, przyswajajcie sobie nowoczesną wiedzę rolniczą.

Walczcie z niedbałą orką, ze złą jakością pracy, walczcie zdecydowanie z tymi, którzy wprowadzają do brygad i zespołów nastroje rozluźnienia dyscypliny, rozkład i anarchię w pracy. Są to najczęściej, jawni lub zamaskowani wrogowie Polski Ludowej, demaskujcie ich i usuwajcie z swego grona. Bądźcie czujni na swych posterunkach pracy, gdyż wróg, kułak, spekulant i kryjący się za nimi agent imperialistyczny czyha na Waszą słabość, lekkomyślność czy brak uwagi.

Nie zapominajcie ani na chwilę, że jesteście bojownikami o nową wieś polską, wieś zamożną i kulturalną, wieś dającą krajowi coraz większą produkcję rolną dzięki nowym metodom uprawy, które Wy niesiecie na wieś. Dlatego władza ludowa zaufała Wam, a masy pracujące śledzą za wynikami Waszej pracy. Bądźcie czujnymi bojownikami, którzy potrafią paraliżować wszelkie wrogie zakusy i wpływy.

Walczcie bezlitośnie z grabieżą mienia społecznego przez złodziei, oszustów, spekulantów, którzy nie z własnej pracy, ale z rabunku i wyzysku dobra ogólnonarodowego chcieliby lekko żyć i bogacić się. Pędźcie ich precz i oddawajcie w ręce władz państwowych jako przestępców.

Wpajajcie wśród zacofanych i chciwych wskutek swej ciemnoty ludzi obowiązek poszanowania mienia państwowego jako wspólnego dobra ogólnonarodowego. Zwalczajcie wszelkie objawy marnotrawstwa bez względu na osoby i stanowiska. Stanowisko nie daje żadnych uprawnień do niedbałego czy lekkomyślnego obchodzenia się z mieniem społecznym.

Budźcie w swym otoczeniu pragnienia wiedzy, samokształcenia, uczcie się sami i pomagajcie ze wszech miar tym, którzy chcą się uczyć, krzewcie dążenia do bardziej kulturalnego życia, walczcie o nową moralność socjalistyczną, o rozwój zainteresowań społecznych, umysłowych i politycznych wśród całego zespołu i wśród mas pracujących chłopstwa, zwłaszcza wśród kobiet i młodzieży.

Nie poddawajcie się nastrojom oportunizmu, samozadowolenia, samouspokojenia z wyników łatwiej osiągalnych. Na odwrót — miejcie ambicję podnoszenia wciąż poziomu swej pracy. Rozwijajcie **współzawodnictwo** socjalistyczne w pracy, walczcie o coraz lepsze jej wyniki.

Przygotowujcie się wszechstronnie i troskliwie **do siewu**, do przyszłych **zbiorów**, szanujcie czas, który jest często decydującym czynnikiem w gospodarce rolnej, dbajcie o terminowe rozpoczynanie prac polnych.

Towarzysze!

Pracujcie bez ustanku nad skupianiem wokół przodującego aktywu pracowników POM jak najszerszego aktywu młodzieży, chłopów pracujących — partyjnych i bezpartyjnych — kobiet i mężczyzn, aby podnosić świadomość mas chłopskich, nie dając dostępu wrogim kułackim podszeptom. Walczcie o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrowolności, o nową socjalistyczną kulturę wsi polskiej, o coraz wyższą urodzajność pól, o rozwój hodowli, o wzrost dobrobytu, oświaty i kultury wsi,

bądźcie przodownikami w walce polskiego ludu pracującego o utrwalenie pokoju i o realizację wielkiego planu 6-letniego, planu zbudowania socjalizmu!

Życzę Wam najlepszych wyników w Waszej masowej pracy politycznej i wychowawczej we własnych zespołach i wśród chłopskich mas pracujących.

Życzę Wam dalszych osiągnięć w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i w ich rozbudowie.

Przekażcie wszystkim pracownikom POM i członkom spółdzielni produkcyjnych gorące pozdrowienie i apel:

Bądźcie organizatorami i przodownikami nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim!

Podnoście coraz wyżej i umacniajcie gospodarkę zespołową! Przyczyniajcie się ze wszystkich swych sił, aby nasza umiłowana ziemia polska dawała swemu narodowi coraz obfitsze plony, aby szczodrze karmiła swoje dzieci.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Przed 60 rocznicą urodzin tow. Matyasa Rakosiego

(f) BUDAPESZT (PAP). Z całych Węgier nadchodzą dalsze wiadomości o przygotowaniach do obchodu 60-lecia urodzin Matyasa Rakosiego. Do współzawodnictwa ku czci Rakosiego włączyli się maszyniści kolejowi, wypełniając i przekraczając swe plany przewozu załadunku i oszczędzania paliwa. Bardzo aktywny udział we współzawodnictwie biorą również chłopi i robotnicy państwowych gospodarstw rolnych.

Uroczyste obchody odbędą się w Budapeszcie. W gmachu stołecznej rady narodowej otwarta zostaje 7 marca wystawa obrazująca drogę walki Matyasa Rakosiego o społeczne i narodowe wyzwolenie Węgier. W następnych dniach zorganizowane zostaną liczne imprezy artystyczne i sportowe.

Z ogromnym entuzjazmem wita rocznicę urodzin Rakosiego młodzież węgierska. W wielu uczelniach powstały kółka młodzieży dla studiowania życiorysu jubilata.

W 25-lecie istnienia dziennika „Rabotniczesko Deło“

(f) SOFIA (PAP). Naród bułgarski uroczyście obchodził 25 rocznicę ukazania się pierwszego numeru dziennika „Rabotniczesko Deło“ — organu KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

W Sofii w Teatrze Narodowym odbyła się uroczysta akademia.

W akademii wzięli m. in. udział przedstawiciele bratniej prasy komunistycznej i robotniczej z ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych.

„Trybunę Ludu“ organ KC PZPR, reprezentuje tow. Stefan Górski.

Defilada wojskowa w Hoa-Bin

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi vietnamska agencja prasowa, 27 lutego odbyła się w mieście Hoa-Bin wielka defilada wojskowa z udziałem jednostek Vietnamskiej Armii Demokratycznej, które rozgromiły francuskich agresorów na froncie Rzeka Czarna — Hoa-Bin. Defiladę przyjął naczelny dowódca Vietnamskiej Armii Demokratycznej — gen. Vo Nguen Ziap.

Gen. Vo Nguen Ziap odczytał pismo powitalne prezydenta Ho Szi-mina do armii i narodu oraz rozkaz do Vietnamskiej Armii Demokratycznej. Odczytano również powitalne telegramy Komitetu Centralnego Vietnamskiej Partii Robotniczej (Lao Dong) oraz Krajowego Komitetu Zjednoczonego Frontu Lien Vietu.

PARYŻ. (PAP). W imieniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej J. Duclos przesłał do prezydenta Ho Szi-mina telegram gratulacyjny z okazji rocznicy utworzenia Zjednoczonego Frontu Lien Vietu. Telegram stwierdza m. in.:

Zapewniamy was o czynnej solidarności francuskiej klasy robotniczej i narodu francuskiego. Naród francuski, który walczył wczoraj i walczy dziś jeszcze przeciw obcej okupacji, rozumie i popiera walkę narodu vietnamskiego o wolność i niezawisłość.

Adenauer przeznacza nowy miliard marek na zbrojenia

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że magnaci przemysłowi Zagłębia Ruhry wykorzystując zniesienie przez mocarstwa zachodnie wszelkich ograniczeń produkcyjnych dla zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, zgłosili do bońskiego ministerstwa gospodarki nowe zapotrzebowanie na 1 miliard 13 milionów marek kredytu, który — pod maską tzw. „planu remontów“ ma być wykorzystany na cele zbrojeniowe.

Z Monachium donoszą, że niemieckie i francuskie koncerny zbrojeniowe utworzyły tzw. „kantor afrykański“ z siedzibą w Monachium i Casablance. Porozumienie to ma na celu utworzenie w Afryce Północnej nowego centrum zbrojeniowego.

Skutki zbrodniczej polityki Adenauera ludność zachodnio-niemiecka odczuwa coraz dotkliwiej.

Przeciwko nowym zamachom na warunki bytowe ludności — wzbiera fala oburzenia. M. in. rada miejska Monachium — gdzie 60 tysięcy ludzi pozbawionych jest mieszkań — zaprotestowała jednomyślnie przeciwko obcięciu przez rząd boński środków na budownictwo mieszkaniowe. W Düsseldorfie 90 zachodnio-niemieckich osobistości, reprezentujących różne kierunki światopoglądowe, zwróciło się z odezwą do ludności Trizonii o zwołanie w drugiej połowie marca Kongresu „przeciwko zbrojeniom i ustawie wojskowej — o pokojowe zjednoczenie Niemiec“.

Na czele inicjatorów tego Kongresu stoi m. in.: znany wydawca z Hamburga — Ernst Rowohlt, baron de Merx i prof. dr von Martin.

Kronika dyplomatyczna

(f) 6 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pan dr Kirił Dramalijew złożył wizytę wstępną wiceministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Wierbłowskiemu.

450 delegatów z całego świata zapowiedziało już swój udział w Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Tygodnik „Nowe Czasy“ zamieścił artykuł Roberta Chambeirona, sekretarza generalnego Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbyć się ma w Moskwie w dniach 3 — 10 kwietnia br.

Autor artykułu omawia znaczenie przygotowywanej konferencji, podkreślając, jako fakt znamienny, szybki wzrost zainteresowania tą konferencją wśród najrozmaitszych warstw społecznych. Inicjatywa zwołania konferencji, którą początkowo pewna część prasy usiłowała przedstawić w krzywym zwierciadle, obecnie traktowana jest niemal powszechnie jako bezwzględna konieczność, jako sposób umożliwiający usunięcie trudności, które podzieliły świat na dwa obozy.

Dowodem tego zainteresowania jest zapowiedź przybycia na konferencję około 450 delegatów. Z krajów anglosaskich weźmie udział w konferencji około 50 przedstawicieli, z Europy zachodniej 80, z Ameryki Łacińskiej — około 50, z krajów skandynawskich — 25, ze Związku Radzieckiego — 25, z Chin — 25, z europejskich krajów demokracji ludowej — około 50, z krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu — 40, z Indii, Japonii i krajów Azji południowo - wschodniej — około 50. Udział przedstawicieli tak wielu krajów świadczy o bezpodstawności twierdzeń, jakoby na konferencji „dominować“ miał Związek Radziecki.

Zwoływana w Moskwie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza — stwierdza w zakończeniu Robert Chambeiron — obala legendę o „żelaznej kurtynie“. Dostępna jest ona dla tych wszystkich, którzy pragną przyczynić się do nawiązania współpracy między krajami, niezależnie od ich struktury politycznej i społecznej.

*

LONDYN (PAP). W skład grupy brytyjskiej, która weźmie udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, wchodzą przedstawiciele dziewięciu gałęzi przemysłu oraz kilku wybitnych ekonomistów, członków parlamentu i związkowców.

*

PARYŻ (PAP). — Jak donosi korespondent agencji „France Presse“, na czele delegacji pakistańskiej na Konferencję Moskiewską stoi członek Zgromadzenia Ustawodawczego Pakistanu — Iftiharuddin, jeden z największych właścicieli ziemskich Pakistanu.

*

PEKIN (PAP). — Prasa hinduska ogłosiła komunikat ogólnohinduskiego komitetu przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Komitet wybrał delegację, w skład której wchodzi 15 przedstawicieli kół handlowych, 5 ekonomistów oraz 2 działaczy związkowych.

*

(f) HAGA (PAP). Prasa donosi, że obecnie w Indonezji prowadzone są konsultacje w sprawie ustalenia składu delegacji indonezyjskiej na konferencję w Moskwie.

18 kwietnia br. — w dniu urodzin towarzysza Bieruta — ruszy największa w Polsce turbina elektrowni „Miechowice“

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Z wielkim nakładem sił i środków wybudowano elektrownię w Miechowicach — długie oszklone hale, rząd potężnych kominów, obszerne pomieszczenia podziemne. Nad elektrownią przerzucono już na smukłych stalowych wieżach przewody wysokiego napięcia. Wszystko wydaje się być gotowe, aby z elektrowni tej popłynęły na kraj tysiące kilowatów życiodajnej energii elektrycznej.

Lecz w obszernych salach kotłowych i turbinowych nie słychać naturalnego tam jednostajnego szumu motorów. Wśród pogmatwanej konstrukcji rur i żelastwa uwijają się jeszcze brygady ślusarzy i spawaczy. Kilometry najróżniejszych kabli łączą zmontowane już elektryczne maszyny. W hali turbin maszyna — kolos świeci pustą jamą wnętrza, wnikają do niej ludzie. Odsłonięty jeszcze przód turbiny najeżony jest grubymi jak ręka śrubami. Pokrywy, które na nich będą osadzone, leżą porozkładane po hali...

Plan określił uruchomienie potężnej miechowickiej elektrowni na 1 maja br. Czy znaczy to, że głód prądu, który w znacznym stopniu elektrownia ta rozładowałaby, do tego czasu będziemy musieli cierpliwie znosić? Mówiono: nie można inaczej. Trudności, a przede wszystkim największa z nich: brak ludzi, brak wykwalifikowanych ślusarzy, elektryków i energetyków. Tak mówiono.

A jednak wcześniej ruszy elektrownia miechowicka...

Bo oto minął dzień 5 marca, w którym to załoga budowniczych elektrowni, chcąc godnie uczcić 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i Święto 1 Maja, podjęła zobowiązania:

Brygada tow. Jana Żaka zobowiązała się skrócić czas montażu pomp o 13 dni.

Brygada tow. Jureckiego zobowiązała się montaż przewodów sprężonego powietrza skrócić o 16 dni.

Brygady spawaczy, tokarzy i kowali warsztatu mechanicznego zobowiązały się wykonywać zlecone prace w 165 procentach normy.

Brygada tow. Franciszka Wojtyczki, pracująca przy montażu kondensatorów turbiny I, ukończy montaż w 75 dniach, skracając termin wykonania o 61 dni.

Razem 45 brygad oraz pracownicy techniczni i personel administracyjny — cała załoga — podjęła zobowiązania produkcyjne. Dzięki temu, w dniu 18 kwietnia 1952 r., po dziś jeszcze martwych transporterach popłynie do paleniska miał i buchną pod kotłami płomienie. Zagotuje się w rurach woda i prężna para w tym dniu po raz pierwszy uruchomi największą w Polsce turbinę. O 12 dni wcześniej.

Miłość, jaką żywią robotnicy do swego ukochanego Przywódcy Prezydenta Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta, jest źródłem ofiarności, która pomnaża ich twórcze wysiłki.

L. TETER

Hańba imperialistom, którzy uciekają się do hitlerowskich metod oszczerstw i prowokacji!

Oświadczenie Metropolity Mikołaja w związku z kłamstwami propagandy amerykańskiej na temat zbrodni katyńskiej

(f) MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Głos świadka“ — „Litieraturnaja Gazieta“ zamieszcza oświadczenie metropolity Mikołaja. W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

— Koła rządzące USA w swym niepohamowanym dążeniu do rzucania oszczerstw na moją ojczyznę wystąpiły z nową potworną prowokacją. Wszczynając swoją kampanię wokół tzw. „sprawy katyńskiej“, chcą one — jak ocenił to słusznie cały nasz naród — zrehabilitować zbrodniarzy hitlerowskich, którzy zorganizowali w Katyniu mord polskich oficerów i żołnierzy — jeńców wojennych. Chcą one wbić klin pomiędzy naród polski a naród mojego kraju, który najwięcej ucierpiał wskutek najazdu hitlerowskiego i zbrodni hitlerowskich oraz dźwigał na swych barkach główny ciężar walki z bestialskim faszyzmem. We mnie, jako uczestniku śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, taka bezecna ohydna prowokacja budzi płomienne uczucie protestu.

Metropolita Mikołaj przypomina, że w zdemaskowaniu potwornej prowokacji faszystowskiej uczestniczyli ze strony radzieckiej ludzie o szczególnie wysokim autorytecie, że śledztwo przeprowadzone zostało z jak największą skrupulatnością i z całym poczuciem odpowiedzialności, przy wykorzystaniu niezbitych dowodów.

Okrutna zbrodnia została napiętnowana w obliczu całego świata — mówi dalej metropolita Mikołaj. — Prowokacyjnym zainscenizowaniem przez Goebbelsa w r. 1943 „ujawnienia bestialstw bolszewickich“ hitlerowcy nikogo nie oszukali. Kłamstwo jest dla zbrodniarza ostatnią deską ratunku. Ale prawda musiała zatriumfować i zatriumfowała.

Tragedia w lesie Katyńskim — to jeden z najwymowniejszych dowodów zwierzęcego oblicza faszyzmu. Gdy zbrodniarz usiłuje przypisać swą zbrodnię innym, jest to szczyt moralnego upadku człowieka.

Wszystkie te uczucia przeżyłem wtedy, przed 8 laty. Przeżywam je znowu, kiedy wskrzesza się tę brudną i nikczemną prowokację w konkretnym celu — szerzenia oszczerstw i szantażu — ogniw w łańcuchu przygotowań do nowej wojny.

Spoza Oceanu odzywają się prowokacyjne głosy jakichś osobników „wątpiących“, jakichś osobników żądających „dowodów“.

Jakże nie ma się zdumiewać wobec takich głosów każdy uczciwy człowiek, jakże nie ma zapałać oburzeniem i zawołać: jak śmiecie obrzucać błotem świętą pamięć męczenników, jak śmiecie nadużywać ofiarnej krwi ludzkiej do swych nikczemnych celów!

Zaprawdę, w tym ponurym świecie, gdzie życie oparte jest na kłamstwie, przemocy, oszustwie, na dążeniu do zysku, gdzie dozwolone są wszelkie środki prowadzące do celu — pełna złości nienawiść do krajów, w których ludzie zaczęli żyć zgodnie z prawdą, przekroczyła już wszelkie granice rozsądku. Nienawiść mąci rozsądek! Prowokatorom nie uda się oszkalować wielkiego miłującego pokój mocarstwa, które jest moją ojczyzną — chorążego pokoju na całym świecie! Prawda jest silniejsza od kłamstwa! Hańba tym, którzy uciekają się do takich metod oszczerczej prowokacji!

SOFIA (PAP). Dziennik bułgarski „Wieczerni Nowiny“ w artykule pt. „Amerykańskie wydanie starej prowokacji hitlerowskiej“ pisze m. in.:

Kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu osiągnęła punkt kulminacyjny. Prowokatorzy amerykańscy wypuszczają z więzień zbrodniarzy wojennych, dążą do przywrócenia „czci“ katów hitlerowskich, do zrehabilitowania wobec narodów prawdziwych morderców z lasu Katyńskiego.

Nowa prowokacja amerykańska raz jeszcze dowodzi, że imperializm amerykańsko-angielski jest bezpośrednim spadkobiercą hitleryzmu, najzacieklejszym wrogiem narodów. Nikczemne próby prowokatorów amerykańskich oszkalowania Związku Radzieckiego, który wyzwolił ludzkość od krwawego hitleryzmu, skazane są na pełne fiasko.

Kolaborant Pinay tworzy nowy rząd we Francji

(f) PARYŻ (PAP). Kolaborant Pinay stanął 6 marca przed Zgromadzeniem Narodowym, ubiegając się o inwestyturę, tj. o upoważnienie do utworzenia rządu. Pinay wygłosił przemówienie, w którym przedstawił swój program.

Analizując program Pinay'a dziennik „Ce Soir“ pisze: Pinay nazwał swój program planem „ocalenia franka“, jednakże Pinay, jako minister w poprzednich gabinetach, jest odpowiedzialny za tragiczną sytuację finansową i gospodarczą Francji. Czy człowiek, który doprowadził walutę francuską do upadku, ma prawo głosić program „ocalenia franka?“ Z faktów, przytoczonych przez Pinay'a wynika, że gospodarka Francji znajduje się w stanie bankructwa.

Jakiż jest program pana Pinay'a? Jest to program banków francuskich. Pinay odrzuca ruchomą skalę płac, zamierza ograniczyć zdobycze społeczne, osiągnięte po wyzwoleniu. Zamierza on również zawiesić prawo klasy robotniczej do strajków. Pinay zapowiada amnestię podatkową dla kolaborantów gospodarczych. W imieniu de Gaulle'a wysuwa on projekt likwidacji instytucji republikańskich i utorowania drogi faszystom do zdobycia władzy. W imieniu Waszyngtonu wystawia Pinay Francji rachunek do zapłacenia. Jest to rachunek za przygotowania wojenne i awanturniczy wyścig zbrojeń. Jednakże ani następcy Petaina, ani finansjera francuska, ani de Gaulle, ani Waszyngton nie wygrają. Naród francuski zagrodzi drogę faszyzmowi i wojnie.

Za inwestyturą głosowało 324 deputowanych, a przeciwko 225. Do otrzymania inwestytury trzeba było co najmniej 313 głosów, a zatem Pinay uzyskał znikomą większość.

600 tysięcy izb wyremontowanych będzie w br. z funduszów państwowych

(d) Na podstawie uchwały Prezydium Rządu, w roku bież. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przeznaczyło na remonty kapitalne mieszkań ludzi pracy 300 milionów złotych. Z sumy tej wyremontowanych będzie 600 tys. izb, zamieszkałych przez około 1.100 tys. osób.

W wielu miastach i ośrodkach robotniczych kraju dokonane zostały już zabezpieczenia domów najbardziej potrzebujących remontu, toteż w tym roku poważne kwoty przeznaczone zostały na remonty wnętrz mieszkań. Przewiduje się więc przede wszystkim przeprowadzenie takich prac jak całkowita wymiana podłóg, przebudowa i remont pieców, otworów okiennych, drzwiowych itp.

Znaczne kwoty przewidziano także na podłączenia domów, zamieszkałych przez ludność pracującą, do sieci urządzeń użyteczności publicznej.

Najwyższe sumy na akcję remontową przyznane zostały województwom najbardziej uprzemysłowionym, a tym samym najliczniej zamieszkałym przez rodziny robotnicze. M. in. woj. katowickie otrzymało kwotę 77.950 tys. złotych, woj. wrocławskie — 40.980 tys. zł., miasto Łódź — 27 milionów zł. oraz Warszawa — 24 miliony zł.

Województwa przodujące w spłacie podatku gruntowego

(f) Najlepsze wyniki w spłacie pierwszej raty podatku gruntowego na br. uzyskały województwa: krakowskie, rzeszowskie, łódzkie, katowickie, zielonogórskie i poznańskie.

Najgorsze wyniki uzyskały województwa: białostockie, kieleckie, wrocławskie i koszalińskie.

Ustalony termin spłaty pierwszej raty zaliczki podatku gruntowego minął 29 lutego br. Chłopi, którzy w tym terminie nie wykonali swoich zobowiązań, otrzymują obecnie upomnienia. Niezależnie od przypadającej na nich sumy zaliczki, pobierane będą dodatki za zwłokę. Jak najszybsze więc uregulowanie zobowiązań leży w interesie samych chłopów.

W wielu gromadach, które przed terminem wpłaciły pierwszą ratę zaliczki, chłopi rozpoczęli już wpłatę drugiej raty podatku gruntowego mimo, że termin jej wpłaty mija 15 maja br.

Przyjazd delegacji kobiet francuskich

(f) Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja kobiet francuskich, która weźmie udział w uroczystościach związanych z Międzynarodowym Dniem Kobiet. Delegację francuską w osobach: Jeanette Vandersehooten — członka Zarządu Głównego Związku Kobiet Francuskich, Marcelle Gautier, Germaine Felon oraz Louise Gonzalez powitały na dworcu lotniczym na Okęciu przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Naród koreański żąda postawienia pod sąd amerykańskich zbrodniarzy stosujących broń bakteriologiczną

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja Tass, dzienniki „Nodon Sinmun“, „Mindżu Czoson“ i inne zamieściły serię zdjęć fotograficznych ilustrujących zastosowanie przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej. Pierwsze zdjęcie — umieszczone w dzienniku „Mindżu Czoson“ — przedstawia owady zarażone bakteriami, rozrzucone po śniegu po upadku bomby. Na drugim zdjęciu widnieje konstrukcja bomby podzielonej na cztery komory, w których umieszczane są zarażone owady. Następne dwa zdjęcia pokazują odłamki i wygląd zewnętrzny bomby bakteriologicznej. Piąte zdjęcie przedstawia mechanizm, otwierający bombę przy zderzeniu z ziemią.

Na wiecach i zebraniach oburzone masy pracujące Korei żądają postawienia przed sądem sprawców tej straszliwej zbrodni.

Na masowym zebraniu pracowników literatury i sztuki w Phenjanie wygłosił przemówienie wybitny pisarz koreański, Li Thia Dion. Nawet taka zbrodnia jak użycie broni bakteriologicznej — oświadczył mówca — nie złamie decyzji narodu koreańskiego kontynuowania walki aż do pełnego zwycięstwa nad wrogiem.

W powziętej jednomyślnie rezolucji pracownicy literatury i sztuki Phenjanu domagają się przekazania trybunałowi narodów zbrodniarzy, stosujących broń bakteriologiczną w celu masowej zagłady ludności koreańskiej.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, sekretarz generalny Vietnamskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Tran Dan Tujen, skierował do Światowej Federacji Związków Zawodowych telegram, w którym potępia zbrodnie amerykańskich agresorów, stosujących broń bakteriologiczną w Korei.

Vietnamskie masy pracujące zobowiązują się zacieśnić jeszcze bardziej swe szeregi, by wspólnie z narodem koreańskim i narodami całego świata okiełznać zbrodniczych imperialistów amerykańskich i w ten sposób obronić pokój na całym świecie.

(a) NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Daily Worker“ omawiając używanie przez USA broni bakteriologicznej w Korei podkreśla, że spośród wielkich mocarstw tylko USA i Japonia nie ratyfikowały konwencji genewskiej z 1925 r., zakazującej stosowania tej broni.

W 1946 roku — pisze dalej dziennik — senat amerykański miał rozważyć sprawę ratyfikacji konwencji genewskiej, lecz prezydent Truman sprzeciwił się temu stanowczo i sprawa upadła. W Organizacji Narodów Zjednoczonych delegaci amerykańscy nie dopuścili nigdy do dyskusji nad zakazem broni bakteriologicznej.

Czasopismo „New York Journal and American“ pisało niedawno, że Pentagon (ministerstwo wojny USA) jest zdania, iż jakakolwiek dyskusja nad sprawą zakazu broni bakteriologicznej byłaby w chwili obecnej nierealna i szkodliwa.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym 6 marca w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i wojskami lisynmanowskimi, zadając im straty w ludziach i sprzęcie.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła 2 samoloty myśliwskie nieprzyjaciela które brały udział w nalotach na rejony Wonsanu, Nampo i Sukczonu.

W obronie życia Belojannisa i towarzyszy

Cała postępowa ludzkość domaga się uchylenia barbarzyńskiego wyroku ateńskich faszystów

(f) PARYŻ (PAP). Po odroczeniu o kilka dni wykonania wyroku na Belojannisie i towarzyszach, co nastąpiło w wyniku presji opinii światowej — we Francji spotęgował się ruch protestacyjny przeciwko zbrodniczemu wyrokowi. Z całego kraju wysłano tysiące telegramów do Plastirasa, poselstwa greckiego w Paryżu i przewodniczącego trybunału wojskowego w Atenach z żądaniem rewizji procesu i ułaskawienia skazanych patriotów. W setkach fabryk uchwalono rezolucje domagające się ułaskawienia skazanych.

Sekcje Francuskiej Partii Komunistycznej i SFIO w Brest ogłosiły wspólny protest.

Naczelny redaktor pisma „Esprit“ — Domenach, redaktor „Observateur“ — Hermand, były deputowany MRP ksiądz Groues, skierowali wspólny telegram do Plastirasa. Telegramy do Plastirasa i poselstwa greckiego w Paryżu, skierowali również były przewodniczący rady generalnej Sekwany — radykał Gros, niezależny radca generalny Sekwany — Urbani, mer Lorient, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Noaro, związki zawodowe nauczycielstwa, grupa studentów medycyny z Sorbony, kilkunastu profesorów Sorbony i innych szkół wyższych Paryża, komitet w obronie pokoju pracowników teatru, krajowy związek byłych więźniów politycznych, szereg wybitnych kompozytorów i pisarzy francuskich.

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge“ ogłosił odezwę Belgijskiej Partii Komunistycznej wzywającą ludność belgijską do szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko wyrokowi na Belojannisa i jego towarzyszy.

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się wiec, na którym postanowiono skierować do premiera ateńskiego Plastirasa telegram, protestujący przeciwko skazaniu na karę śmierci patriotów greckich. Protest ten poparło również 20 grup związkowych, 12 innych organizacji i 30 działaczy nauki i sztuki oraz wolnych zawodów.

Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA opublikował oświadczenie, w którym potępia wydanie wyroku śmierci przez władze ateńskie na Belojannisa i 7 innych patriotów greckich.

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja Telepress, wiele organizacji oraz działaczy w Wielkiej Brytanii skierowało do ateńskiego premiera Plastirasa telegramy z żądaniem uchylenia wyroku śmierci, wydanego na Belojannisa i jego towarzyszy.

M. in. telegramy takie wysłało 14 deputowanych labourzystowskich, jak: Harold Davies, Hughes, Thomas Driberg, Elvin Johns, Walter Monslow, Reginald Sorensen i inni.

RZYM (PAP). Komisja kobieca Włoskiej Partii Socjalistycznej przesłała ambasadorowi greckiemu w Rzymie pismo, w którym kategorycznie domaga się zwolnienia skazanych na karę śmierci patriotów greckich.

W prowincji Aquila robotnicy wielu fabryk przerwali w środę pracę na znak solidarności z bohaterami greckimi.

PRAGA (PAP). Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju wystosował do rządu monarcho-faszystowskiego w Atenach telegram, protestujący przeciwko zbrodniczym wyrokom śmierci.

BUDAPESZT (PAP). Ogólnowęgierski Komitet Obrońców Pokoju wystosował do rządu greckiego depeszę, w której w imieniu przeszło 7 milionów bojowników o pokój domaga się wypuszczenia na wolność Belojannisa i jego towarzyszy.

*

(f) W związku z haniebnym wyrokiem Ateńskiego Trybunału Wojskowego skazującym na śmierć Belojannisa i towarzyszy — studenci Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie wystosowali depeszę protestacyjną do Plastirasa oraz Sekretariatu Generalnego ONZ.

Obrady Europejskiej Komisji Ekonomicznej

(f) GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Ekonomiczna ONZ omówiła propozycję przedstawiciela Czechosłowacji w sprawie przyznania prawa decydującego głosu w Komisji Ekonomicznej krajom — nie będącym członkami ONZ, a które od kilku lat biorą udział w pracach Komisji z głosem doradczym. Do krajów tych należą Węgry, Bułgaria, Rumunia, Albania, Włochy i Finlandia.

Delegat Szwecji zgłosił projekt rezolucji domagającej się, aby prawo głosu decydującego krajom — nie będącym członkami ONZ udzielone zostało jedynie w organach pomocniczych Komisji Ekonomicznej a nie w samej Komisji.

W zakończeniu dyskusji utworzono komisję dla uzgodnienia stanowiska poszczególnych krajów w tej sprawie. Komisja przyjęła projekt rezolucji, która poleca organom pomocniczym Komisji Ekonomicznej udzielić prawa decydującego głosu krajom europejskim nie będącym członkami ONZ.

Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta na posiedzeniu plenarnym sesji w dniu 5 marca.

Sukces Zjednoczonego Frontu Lewicy w wyborach w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi:

W Delhi opublikowano wyniki wyborów do stanowych organów ustawodawczych Indii, które odbyły się w całym kraju w ciągu ostatnich 4 miesięcy.

Spośród 27 stanów 22 posiadają obecnie Zgromadzenia Ustawodawcze.

Ogółem do stanowych organów ustawodawczych wybrano około 4 tysiące deputowanych.

W wielu stanach wielkie zwycięstwo osiągnęła Partia Komunistyczna, która zjednoczyła wokół siebie różne organizacje i partie postępowe.

W stanie Bengal zachodni, Zjednoczony Front Lewicy z Partią Komunistyczną na czele uzyskał 38 miejsc. Wśród wybranych deputowanych jest 28 komunistów. Hinduski Kongres Narodowy w rezultacie manewrów i nacisku uzyskał 150 miejsc w Zgromadzeniu Ustawodawczym tego stanu. Partia socjalistyczna, która wysunęła 79 kandydatów nie uzyskała ani jednego mandatu.

W stanie Hajderabad, front ludowo - demokratyczny z Partią Komunistyczną na czele uzyskał 42 mandaty. Partii Kongresowej udało się zdobyć w tym stanie 93 mandaty.

W stanie Travankor - Koczin Partia Komunistyczna występowała w bloku z szeregiem partii tworząc Zjednoczony Front Lewicy, który uzyskał w Zgromadzeniu Ustawodawczym 37 miejsc. Partia Kongresowa zdobyła tu 44 mandaty.

W jednym z największych stanów Indii — Madrasie Partia Komunistyczna zdobyła 61 mandatów w Zgromadzeniu Ustawodawczym, zaś Partia Kongresowa — 152 mandaty.

Obecnie w odpowiedzi na apel Partii Komunistycznej w stanie Madras utworzony został Zjednoczony Front Demokratyczny szeregu partii opozycyjnych, który obejmuje 190 spośród wszystkich 375 deputowanych Zgromadzenia.

Absolutną większość miejsc uzyskała Partia Komunistyczna w parlamencie stanu Tripura gdzie na 30 deputowanych jest 16 komunistów.

Ogółem Partia Komunistyczna Indii uzyskała w Stanowych Zgromadzeniach Ustawodawczych 181 mandatów zaś Zjednoczony Front Lewicy, któremu przewodzi Partia Komunistyczna — 239 mandatów. Hinduski Kongres Narodowy, który korzystał w wyborach ze swej uprzywilejowanej sytuacji partii rządzącej — uzyskał 2248 mandatów. Partia socjalistyczna, która wysunęła 2 tysiące kandydatów do stanowych Zgromadzeń Ustawodawczych doznała poważnej klęski uzyskując tylko 126 mandatów.

W kilku zdaniach

WALKA PATRIOTÓW TUNISKICH PRZECIW KOLONIZATOROM

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Ce Soir“, patrioci Tunisu, starając się przeszkodzić ruchom francuskim oddziałów wojskowych uczestniczącym w ekspedycjach karnych, wysadzają w powietrze mosty, powodują katastrofy kolejowe, uszkadzają sieć telegraficzną i telefoniczną. Na linii kolejowej Sousse - Kairouan spalono 6 wagonów. Na przedmieściu Tunisu St. Germain i koło Sfaxu patrioci wysadzili w powietrze mosty.

ANGLIA ODMAWIA WIZ DELEGACJOM KOBIECYM

(f) LONDYN. (PAP). Ministerstwo spraw wewnętrznych W. Brytanii odmówiło wiz na wjazd do Anglii delegacjom kobiecym 9 krajów, m in. delegacji kobiet radzieckich, zaproszonych przez angielski komitet krajowy obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

PONOWNE ROZPATRZENIE USTAWY O POWSZECHNEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ W USA

(f) WASZYNGTON (PAP). 4 marca Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych 236 głosami przeciwko 162 postanowiła przesłać z powrotem projekt ustawy rządu o powszechnej służbie wojskowej do komisji spraw wojskowych celem ponownego rozpatrzenia tego projektu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed turniejem pięściarskim w Moskwie

MOSKWA (tel. wł.). W czwartek, 6 bm. odbyła się w Moskwie konferencja, na której omówiono szczegóły techniczne turnieju pięściarskiego, w którym startować beda reprezentacje ZSRR, Polski, Wegier, Rumunii, Bułgarii, NRD i prawdopodobnie CSR.

Ustalono, że nie bedzie oficjalnej klasyfikacji turnieju. Przeprowadzane beda natomiast punktowane spotkania międzypaństwowe o charakterze towarzyskim. Otwarcie turnieju nastąpi w piątek, 7 bm.

W pierwszym dniu turnieju odbędą się nastepujace spotkania: ZSRR — Polska, Rumunia — Bułgaria, oraz CSR — Wegry, o ile drużyna czechosłowacka przyjedzie na czas do Moskwy.

W sobotę, 10 bm. odbeda sie mecze Węgry — Bułgaria, Polska — NRD i ZSRR — Rumunia. Niedziela będzie dniem przerwy w turnieju. (k)

Trzecia runda międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie

Prowadzi Heller — Śliwa wygrał z Platzem

BUDAPESZT (tel. wł.). W międzynarodowym turnieju szachowym poświęconym pamięci Gezy Maroczego rozegrano trzecią rundę. Przodownik turnieju Heller (ZSRR) uzyskał trzecie zwycięstwo, pokonując Barczę (Węgry). Szachista węgierski już w początkowej fazie gry otrzymał ścieśnioną pozycję i po przymusowej wymianie figur partia przeszła w niekorzystną dla niego końcówkę. Heller precyzyjnie zrealizował posiadaną przewagę i zmusił przeciwnika do kapitulacji.

Śliwa w partii z Platzem (NRD) rozwinął piękny atak i w 32 posunięciu osiągnął zwycięstwo.

Szabo (Węgry) zremisował z O'Kellym (Belgia).

Pozostałe partie zostały odłożone.

Botwinnik (ZSRR) w partii z Golombkiem (Anglia) uzyskał znaczną przewagę. W odłożonej pozycji mistrz świata ma jakość i piona więcej. Gereben (Węgry) ma znaczną przewagę w odłożonej partii z Kottnauerem (CSR). Partia arcymistrzów radzieckich Keresa i Smysłowa została przerwana po ostrej walce w pozycji, w której Keres ma przewagę pozycyjną i piona więcej. Petrosjan (ZSRR) ma piona mniej w odłożonej partii z Pilnikiem (Argentyna). Partia Troianescu (Rumunia) ze Stahlbergiem (Szwecja) została przerwana w równej pozycji. Węgrzy Szily i Benko odłożyli swą partię w ostrej pozycji z obustronnymi szansami. (b)

Niespodzianki w narciarskich mistrzostwach Polski

ZAKOPANE (tel. wł.) — W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrano bieg rozstawny 3 x 5 km. kobiet, bieg rozstawny mężczyzn 4 x 10 km i bieg zjazdowy kobiet.

Na starcie biegu rozstawnego kobiet stanęło 11 sztafet. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta CRZZ I-A w składzie: Maria Dominiak (Ogniwo), Krystyna Wezdecka (Stal) i Teresa Zasłona (Ogniwo) w czasie 1:28.01. Na drugiej pozycji uplasowała się drużyna Gwardii (Anna Bukowska Halina Stepek i Helena Gąsienica-Daniel) wynikiem 1:28.33. Na trzecim miejscu był zespół CWKS I, na czwartym CRZZ I-C. W zwycięskiej drużynie najlepiej pobiegła młoda zawodniczka Stali, Krystyna Wezdecka.

W biegu sztafetowym mężczyzn 4 x 10 km. triumfowała Gwardia (Gąsienica-Fronek, Gąsienica Ciesiak Stanisław, Bukowski Stanisław, Kwapień Tadeusz). Uzyskała ona łączny czas 2:59.57. Drugie miejsce zajął niespodziewanie zespół CRZZ I-A, trzecie zaś CWKS I.

Zjazd kobiet na trasie 3.200 m wygrała zdecydowanie Anna Schindler CRZZ I (Stal) — 5:30.4 przed Zofią Marcinowską CRZZ I (Kolejarz) 5:44.6 i Zofią Wawrytko CWKS — 5:55.6.

W tej konkurencji nie startowały czołowe zawodniczki: Grocholska, Kodelska i Czechówna. Były one wprawdzie zgłoszone, a jedynie nieuzasadnione spóźnienie na start spowodowało, że nie brały udziału w konkurencji. (St. S.)

Patriotyczny czyn chłopów

Szerokim echem odbiły się we wszystkich zakątkach kraju słowa apelu, który załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu wystosowała do ludu pracującego, wzywając masy robotnicze i chłopskie do godnego uczczenia nadchodzącego dnia 18 kwietnia — dnia 60-lecia urodzin towarzysza Bolesława Bieruta oraz do powitania nowymi sukcesami międzynarodowego święta solidarności mas pracujących — 1 Maja.

O tym, jak gorący odzew znalazł apel Pafawagu w sercach mas ludowych, świadczy dobitnie publikowany dzisiaj w „Trybunie Ludu" list chłopów gromady Chraplewo, woj. poznańskie, do Prezydenta towarzysza Bieruta.

Gorącym umiłowaniem Ojczyzny, serdeczną troską o dalszy rozkwit Polski Ludowej tchną słowa chraplewskich chłopów, którzy w swym liście do towarzysza Bieruta piszą:

„Zbliża się 60-rocznica Twoich urodzin. Lata te zeszły Ci w trudnej walce i znojnej pracy dla dobra Polski Ludowej — dla dobra robotników i pracujących chłopów. Prawa i zdobycze, osiągnięte przez polski lud pracujący pod Twoim przewodnictwem, zapisane są w projekcie naszej Konstytucji.

My, chłopi gromady Chraplewo, pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie i godnie uczcić ten uroczysty dzień dla każdego patrioty-Polaka.

Myślimy, że najlepiej to zrobimy, jeżeli idąc za przykładem braci robotników zwiększymy nasz wysiłek i pracę nad podniesieniem produkcji rolnej w naszej gromadzie".

Chraplewscy chłopi piszą, że i dotychczas gospodarowali nieźle. Nie mają już ani jednego kawałka ziemi leżącej odłogiem. Podjęli wysiłki, żeby zwiększyć produkcję paszy dla bydła i nierogacizny. Dobrze przygotowali się jesienią do nadchodzącej wiosny. W zeszłym roku zwiększyli kontraktację żywca i roślin przemysłowych. Ulepszyli metody uprawy roli. Przed terminem i z nawiązką wykonali wszystkie obowiązki wobec państwa. W ub. roku zebrali ładny plon po 20 kwintali żyta, 18 kwintali pszenicy, 21 kwintali jęczmienia i 19 kwintali owsa z hektara.

Ale posłuszni głosowi patriotycznego sumienia, chraplewscy chłopi nie chcą poprzestać na tych osiągnięciach. Pamiętają oni słowa, wypowiedziane przez towarzysza Bieruta na zeszłorocznych dożynkach w Poznaniu. Odwiedzili oni budowę Nowej Huty. Na własne oczy ujrzeli ogrom przemian, które dokonywają się w Polsce Ludowej. I doszli do wniosku, że obowiązek dobrych obywateli nakazuje im, aby nie zadowolili się dobrymi wynikami zeszłego roku, lecz aby rozejrzeli się w swych możliwościach, uruchomili istniejące rezerwy i podnieśli produkcję zarówno roślinną jak i hodowlaną, bo to właśnie leży w interesie rolnictwa, w interesie naszego wielkiego budownictwa, w interesie klasy robotniczej i w interesie samego chłopstwa pracującego.

Postanowili tedy chraplewscy chłopi podnieść w tym roku zbiory czterech zbóż od półtora do trzech kwintali z każdego hektara, zwiększyć produkcję paszy, zakontraktować więcej rzepaku, lnu, buraka cukrowego i innych roślin przemysłowych, dostarczyć w ramach kontraktacji — ponad przypadające obowiązkowe dostawy trzody chlewnej — drugie tyle sztuk bekonowych, a ponadto zwiększyć dostawę mleka o jedną trzecią.

Autorzy listu podają też jakie kroki podejmują, aby te zadanie wykonać. Nie są to żadne nadzwyczajne środki, lecz proste i dostępne dla wszystkich wsi w Polsce. To staranna uprawa roli, to stosowanie odpowiednich odmian ziarna siewnego i jego zaprawianie, to oszczędny i wydajny siew rzędowy, to zapewnienie wilgoci w glebie, to walka z zachwaszczeniem, to umiejętne wykorzystanie obornika, nawozów sztucznych, wapnowanie zakwaszonych gleb, to rozszerzanie wszelkimi sposobami bazy paszowej przez siew lucerny, koniczyny, mieszanek, okopowych i innych roślin pastewnych, to szykowanie kiszonek w dołach najprostszym sposobem wykonanych w każdym obejściu, to poprawianie łąk i pastwisk przez ich bronowanie i nawożenie.

Nasze rolnictwo ma jeszcze duże możliwości zwiększenia wydajności zbóż, okopowych i pasz z hektara. Słusznie piszą chraplewscy chłopi:

„Niechaj to nasze zobowiązanie będzie dla większości gromad w Polsce, które nie mają jeszcze takich zbiorów, zachętą do wysiłku dla podniesienia swej gospodarki i wprowadzenia lepszych sposobów uprawy roli".

Nie trudno sobie wyobrazić, jak wielkie mogłyby być osiągnięcia naszej gospodarki narodowej, gdyby każda gromada w Polsce osiągnęła takie zbiory, jakie w ub. roku zebrała gromada Chraplewo, jaki przyrost produkcji rolnej uzyskałby kraj, gdyby **każda** gromada poszła śladami chłopów z Chraplewa, podnosząc w 1952 roku — tak jak oni — zbiory zbóż i pasz oraz wydajność gospodarki hodowlanej.

A przecież takie lub zbliżone wyniki może osiągnąć dziewięć dziesiątych gromad w Polsce, jeśli nie wszystkie bez wyjątku. Państwo czyni wszystko, co tylko może, aby umożliwić chłopom całkowitą likwidację odłogów i ugorów, dobrą uprawę roli, stosowanie odpowiedniego materiału siewnego, rozszerzanie bazy paszowej, podnoszenie wydajności produkcji roślinnej i hodowlanej. Wzrost produkcji rolnej jest sprawą ogólnonarodową, sprawą w jednakowej mierze robotników i chłopów, warunkiem skutecznego posuwania się naszej gospodarki narodowej naprzód ku socjalizmowi, pomyślnej realizacji wielkiego planu 6-letniego, umocnienia podstaw naszej suwerenności i niepodległości narodowej.

Zrozumieli to dobrze chłopi chraplewscy, zrozumieją to pracujący chłopi wszystkich gromad w Polsce.

W Orędziu noworocznym do narodu polskiego Prezydent Bierut powiedział:

„Bracia Chłopi

Osiągnięcie przełomu w wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym państwowe ośrodki maszynowe! Już dziś czyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa. Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw".

Ten apel Prezydenta Polski Ludowej, człowieka, który uosabia naszą władzę ludową i jej niezłomny fundament — sojusz robotniczo-chłopski pod wodzą klasy robotniczej, znalazł serdeczny oddźwięk wśród milionów pracujących chłopów. Świadczy o tym wymownie cenne zobowiązanie chłopów gromady Chraplewo, świadczyć będzie walny i gorący odzew dziesiątków tysięcy gromad w całym kraju na wezwanie, aby uczcić 60-lecie urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja wzorowym przeprowadzeniem wiosennego siewu, zapewnieniem dobrych i obfitych zbiorów, wydatnym podniesieniem produkcji hodowlanej.

Będzie to wielki patriotyczny czyn milionów pracujących chłopów w imię pomyślności i szczęścia narodu, w imię trwałego pokoju na świecie, w imię wykonania naszego wielkiego planu 6-letniego.

Odczyty o Mikołaju Gogolu

(d) Dla uczczenia 100-nej rocznicy śmierci Mikołaja Gogola — w siedzibie Związku Literatów Polskich odbył się w dniu 5 bm. odczyt dr Jerzego Pomianowskiego, poświęcony twórczości autora „Martwych dusz". Na odczyt przybyli bawiący w Polsce w związku z obchodem rocznicy gogolowskiej delegaci radzieccy — znana powieściopisarka, laureatka Nagrody Stalinowskiej Anna Karawajewa i wybitny historyk literatury profesor Akademii Nauk Społecznych w Moskwie Aleksander Miasnikow. Po odczycie artyści Państwowego Teatru Polskiego recytowali fragmenty dzieł Mikołaja Gogola.

*

Prof. Miasnikow wygłosił w dniu 5 bm. w Instytucie Polsko-Radzieckim odczyt pt. „Co to jest realizm socjalistyczny?"

W tym samym dniu staraniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w sali MBP Jerzy Wyszomirski wygłosił odczyt pt. „Mikołaj Gogol".

*

W marcu br. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zorganizuje w całym kraju około 1500 odczytów o Mikołaju Gogolu, głównie dla robotników i młodzieży szkolnej. W drugiej połowie marca nakładem TWP ukaże się popularna broszura „Mikołaj Gogol — jego życie i twórczość".

Goście radzieccy w Łodzi

(f) Na zaproszenie Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju bawili w Łodzi goście radzieccy Anna Karawajewa i prof. Miasnikow.

Goście radzieccy odwiedzili Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Reymonta, serdecznie podejmowani przez załogę.

Gdy nie dostrzega się istniejących w zakładach rezerw

Jan Torończyk

Trudno chyba o bardziej typowy przykład żywiołowości, panującej w gospodarce kapitalistycznej: nadchodziła koniunktura — właściciel budował prowizoryczną halę, wstawiał maszyny, puszczał w ruch produkcję. Koniunktura mijała i na wpół unieruchomiona fabryka czekała „lepszych czasów". Prymitywizm, wykorzystanie mocy produkcyjnej w 10 — 15 procent (dane z 1935 r.), chaos zabudowy — tak wyglądał przemysł maszyn rolniczych w Polsce przedwrześniowej. Był on odbiciem postępującej degradacji rolnictwa polskiego i panującej na wsi nędzy.

Mimo kilkakrotnego wzrostu produkcji w ostatnich latach — przemysł maszyn rolniczych nie wykorzystuje w pełni istniejących dużych rezerw produkcyjnych nie pokonał jeszcze przejętego w spadku zacofania. W porównaniu z innymi gałęziami naszego przemysłu, stoi on znacznie niżej, tak pod względem poziomu technicznego jak i organizacji pracy. Tym większe więc zadania wyłaniają się przed nim obecnie. Dalsze bowiem pozostawanie przemysłu maszyn rolniczych w tyle mogłoby się odbić ujemnie na rozwoju rolnictwa.

Kierownictwo fabryk i Centralny Zarząd zdają sobie sprawę z konieczności zwiększenia produkcji i poprawy jej jakości. Jest jednak rzeczą niebezpieczną, że wyjście z sytuacji widzą przede wszystkim w budowie nowych fabryk lub przynajmniej nowych hal przy fabrykach starych. Zapatrzeni w szerokie plany inwestycyjne, nie dostrzegają często tych dużych rezerw, jakie tkwią w fabrykach i urządzeniach już istniejących.

Nie wyciągnięto wniosków z własnych doświadczeń

Że stanowisko takie, szczególnie dziś, kiedy musimy gospodarować oszczędniej niż kiedykolwiek dotąd, jest niezdrowe — nie trzeba chyba dowodzić.

O tym zaś, jakie rezerwy tkwią w dzisiejszych, aktualnych warunkach technicznych przemysłu maszyn rolniczych, świadczą choćby doświadczenia z wprowadzenia montażu potokowego:

W „Unii" w Grudziądzu jeden wykwalifikowany robotnik montował dawniej dziennie 30 bron. Obecnie, po wprowadzeniu montażu potokowego, brygada młodzieżowa, złożona z 12 osób montuje 400 — 500 bron dziennie. Po zorganizowaniu potokowego montażu siewników nawozowych, wydajność pracy wzrosła dwukrotnie, ośmiu robotników zajętych dawniej przy montażu indywidualnym, można było przesunąć do innej roboty. W „Kraju", w Kutnie, 18 robotników montowało dawniej dziennie 10 — 12 siewników, obecnie mniejsza ich liczba montuje dziennie 20 — 25 siewników.

Doświadczenia, zdobyte w roku 1951 przez niektóre fabryki maszyn rolniczych w zakresie montażu potokowego świadczą o tym, że systemem gospodarczym, bez dużych nakładów — fabryki mogą osiągnąć znaczny wzrost produkcji i wydajności pracy; że można tego dokonać własnymi siłami, poprzez wprowadzenie nowych, postępowych metod organizacji pracy.

Tym dziwniejsze więc, że doświadczenia z montażu nie są niemal zupełnie przenoszone na obróbkę mechaniczną, na odlewnie, malarnie czy narzędziownie. Kierownictwo fabryk jakby nie widziało istniejących tu rezerw produkcyjnych. A rezerwy te są i to duże.

Niedostateczne wykorzystanie parku maszynowego

Centralny Zarząd przeprowadził w ciągu ostatniego roku dużą pracę w zakresie specjalizacji poszczególnych fabryk. W większości z nich wprowadzona została produkcja wielkoseryjna. Ostatnio fabryki maszyn rolniczych otrzymały szereg nowych obrabiarek. W ten sposób stworzone zostały szerokie możliwości dla dobrania i ujednolicenia parku maszynowego w poszczególnych fabrykach, dla organizacji gniazd obróbczych, dla lepszego wykorzystania parku maszynowego. Możliwości te nie zostały jednak należycie wykorzystane.

Przeciętne obciążenie maszyn w fabrykach maszyn rolniczych w stosunku do dwóch zmian wynosi obecnie ok. 50 procent, w niektórych fabrykach, jak np. w Inowrocławiu tylko 42 procent — tak więc maszyny nie są tu wykorzystane w pełni nawet na jedną zmianę. W „Kraju" obciążenie maszyn waha się od 90,2 procent na spawarkach elektrycznych do 29,2 procent na frezarkach uniwersalnych. Fakty te świadczą o tym, że park maszynowy w fabrykach maszyn rolniczych jest wykorzystany nierównomiernie, a przede wszystkim niedostatecznie, że często jest on również nieodpowiednio dobrany.

Rezerwy jakie na tym odcinku istnieją trzeba uruchomić jak najszybciej. Znacznie większy, niż dotychczas nacisk położyć trzeba na wprowadzanie gniazd obróbczych, na właściwą organizację miejsc roboczych, na modernizację parku maszynowego. W związku z tym gruntownej reorganizacji i poważnego wzmocnienia wymagają narzędziownie i oddziały remontowe. Fabryki nie powinny czekać wyłącznie na pomoc Centralnego Zarządu, niezbędna jest własna, śmiała inicjatywa całej załogi, a przede wszystkim inżynierów, techników i czołowych racjonalizatorów. Przykład fabryki w Kunowie, pokazuje, że inicjatywa taka daje dobre rezultaty. Dzięki wprowadzeniu gniazd obróbczych i modernizacji niektórych maszyn, uzyskano tu obciążenie w stosunku do dwóch zmian — 98 procent. A park maszynowy w Kunowie jest może jeszcze starszy, niż w innych fabrykach.

Jak jest z powierzchnią produkcyjną?

Rezerwy tkwią nie tylko w niedostatecznie wykorzystanych maszynach. Wbrew twierdzeniom o konieczności budowy nowych hal w każdej fabryce — w wielu z nich niedostatecznie wykorzystana jest już posiadana powierzchnia produkcyjna. Rezerwy na tym odcinku wykazało samo wprowadzenie montażu potokowego, który zajął znacznie mniej powierzchni, niż montaż indywidualny. Nie tylko to zresztą. W „Unii" np. zupełnie niewykorzystany jest środek wielkiej hali „C", niewykorzystana jest również nowowybudowana hala, w której nie wiadomo dlaczego znajduje się obecnie magazyn gotowych części. W fabryce w Inowrocławiu nowa, duża hala produkcyjna zajęta jest tylko w jednej czwartej na malarnię. Pozostałą powierzchnię zajmuje gotowa produkcja.

Właśnie na tym odcinku najbardziej szkodliwie odbija się wyczekiwanie na inwestycje. Skooperowane ze sobą działy, umieszczane są w poszczególnych budynkach często bez żadnej myśli przewodniej, a po prostu tak, jak narasta nowa produkcja. W rezultacie nadmiernie wydłużone są drogi transportu wewnątrzzakładowego — transport ten kuleje, w fabrykach panuje chaos. Kierownictwo fabryk zdaje sobie sprawę, że stan ten winien ulec poprawie, ale zapatrzone w perspektywy rozbudowy zakładów nie bije się dostatecznie energicznie, aby jak najlepiej wykorzystać powierzchnię produkcyjną już bieżąco.

Zaniedbane odlewnie

Do specjalnie zaniedbanych działów należą odlewnie. W „Kraju" np. 66 procent odlewów formowanych jest ręcznie. A jednocześnie na 22 maszynki formierskie — 5 jest nieużywanych. Skrzynki formierskie, nawet drobne, ustawiane są jedna koło drugiej, zamiast piętrowo. W ten sposób obniżono znacznie wykorzystanie powierzchni formierskiej. We wszystkich niemal odlewniach płynne żeliwo rozlewane jest ręcznie, brak jest tu nawet prostych wind czy dźwigów. Wydajność odlewni, mimo wysokiego przekraczania norm przez kwalifikowanych formierzy (średnia wykonania norm np. w odlewni „Kraju" za ostatni okres wynosi 180 procent), jest bardzo niska.

Przepustowość odlewni w fabrykach maszyn rolniczych w znacznym stopniu warunkuje poziom produkcji całych zakładów. Zadanie uruchomienia istniejących w odlewniach rezerw zwłaszcza poprzez małą mechanizację i stosowanie postępowych metod pracy, jest bardzo pilne — inaczej bowiem mogą one stać się „wąskim gardłem" produkcji.

W roku 1952 przed fabrykami maszyn rolniczych, poza pierwotnym planem, postawione zostało dodatkowe zadanie. Uruchomić trzeba jeszcze w tym roku produkcję 6 nowych typów maszyn, dotychczas u nas nie wytwarzanych. Zadania rosnąć będą z roku na rok, w miarę coraz szybszego rozwoju naszego rolnictwa. Aby zadania te wykonać, przemysł maszyn rolniczych musi uruchomić do walki o plan wszystkie istniejące rezerwy produkcyjne.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet



Kobiety polskie, przed którymi władza ludowa otworzyła szerokie horyzonty stanowią na równi z mężczyznami aktywną i twórczą siłę naszego społeczeństwa. Na zdjęciu: dyrektor Kliniki Dermatologicznej, prof. dr Stefania Jabłońska, kobieta - naukowiec, która odbyła studia pod kierownictwem uczonej radzieckiej członka Akademii Nauk, prof. Olgi Podwysockiej, a obecnie prowadzi na terenie kliniki prace badawcze oparte na teorii Pawłowa

Foto CAF — Nowosielski

Na marginesie

Waffen SS-ocjaldemokrata

W schlebianiu hitlerowskim generałom również i Herr Schumacher nie mógł pozostać w tyle za Adenauerem. Jego doradca wojskowy, generał Hossbach, ten sam który był adiutantem Hitlera i w 1938 roku protokółował narady Hitlera z generałami w sprawie planowanej agresji na Polskę i Francję, zorganizował w październiku 1951 roku spotkanie Schumachera z delegatami Waffen-SS.

Schumacher zapewnił zbrodniarza wojennego Kumma, dowódcę znanej z rabunków i mordów na ludności cywilnej, dywizji SS „Hitlerjugend", że rozumie sytuację b. członków Waffen-SS i że stoi na stanowisku ich rehabilitacji, ponieważ stanowili oni jedynie „czwarty rodzaj broni w łonie Wehrmachtu i bili się za ojczyznę".

To stanowisko Schumachera wywołało reakcję nie tylko w postępowych warstwach społeczeństwa zachodnich Niemiec, ale i w opinii publicznej za granicą.

Schumacher zabrał więc raz jeszcze głos w tej sprawie, pisząc w liście do prof. Herscha w Genewie, że na problem 900 tysięcy SS-mannów, którzy powrócili z wojny, należy spojrzeć z „ludzkiego punktu widzenia". W liście tym, który wydrukowany został w miesięcznym biuletynie SPD (luty 1952) pn. „SOPADE", Schumacher pisze dosłownie:

„Niesłusznie oskarża się dzisiaj członków Waffen-SS".

Litując się nad tymi, jak ich nazywa „pariasami", Schumacher domaga się w cytowanym liście „przełamania pierścienia uprzedzeń i nieufności" w stosunku do członków Waffen-SS, ponieważ „nie popełnili oni przecież żadnej kryminalnej zbrodni".

Apel Schumachera w obronie Waffen-SS, a więc tej organizacji, której patronował sam Himmler i która była dumą i oczkiem w głowie Hitlera, mordując, grabiąc i niszcząc — jest jeszcze jednym dowodem zdrady interesów klasy robotniczej przez socjaldemokratycznych zdrajców, których przedstawicielem na terenie Triz nil jest Schumacher i jego k ka z SPD. (mn)

Poważny wzrost produkcji przemysłowej w bieżącym roku

Obrady Komisji Sejmowej Planu Gospodarczego i Budżetu

(f) W dniu 5 bm. pod przewodnictwem tow. pos. Kłosiewicza odbyło się drugie z kolei posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, obradującej nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 i projektem Ustawy Budżetowej na rok 1952.

W obradach wzięli udział Min. Górnictwa — Nieszporek, Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Hoffman oraz przedstawiciele PKPG i resortów gospodarczych. Posiedzenie poświęcone było omówieniu zagadnień związanych z planem przemysłu. Referat omawiający rozwój przemysłu w roku 1952 wygłosił pos. J. Kieszczyński.

Zadania, jakie stawia plan roku bież. produkcji przemysłowej są znacznie wyższe zarówno pod względem wielkości absolutnej jak i tempa od zadań ustalonych na rok 1952 w planie 6-letnim. Plan na rok bież. ustala wzrost poziomu produkcji globalnej przemysłu o 16,8 procent w stosunku do zadań przewidywanych w planie 6-letnim na rok bieżący, zaś o 7,1 procent więcej w dziedzinie wartości produkcji. Odnosi się to prawie do wszystkich gałęzi przemysłu. Dla wielu artykułów zadania produkcyjne są wyższe nawet niż przewidywał plan 6-letni dla roku 1953. Dotyczy to m. in. produkcji koksu, aparatury rozdzielczej maszyn, narzędzi rolniczych i in.

Dla zabezpieczenia realizacji tych zadań konieczny jest m. in. dalszy wzrost wydajności pracy. Jak przewiduje plan, wydajność pracy w roku 1952 na jednego robotnika, liczona wartością produkcji globalnej w cenach niezmiennych, wzrosnąć ma w przemyśle wielkim i średnim o 13,3 procent, w przemyśle drobnym o 8 procent w porównaniu do roku ub.

Rozwój przemysłu wymagać będzie dalszego zwiększenia zatrudnienia, które wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 7,7 procent.

Produkujemy w kraju penicylinę krystaliczną

(f) Ostatnio, w wyniku wielomiesięcznych prac załogi oddziału penicyliny Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, zgodnie z podjętym zobowiązaniem, uruchomiono produkcję penicyliny krystalicznej. Dotychczas zakłady te produkowały jedynie tzw. penicylinę bezpostaciową. Penicylina krystaliczna, w przeciwieństwie do bezpostaciowej, nie jest wrażliwa na wyższą temperaturę i zachowuje swą normalną zdolność leczniczą co najmniej w ciągu 3 lat.

Osiągnięcie swe zawdzięczają Zakłady Tarchomińskie ścisłej współpracy personelu inżynieryjno - technicznego z robotnikami. Utworzono brygady, w których skład weszli inżynierowie, technicy i robotnicy. Brygady te miały za zadanie opracowanie poszczególnych zagadnień związanych z usprawnieniem metod produkcji.

Poważne zasługi w uzyskanym przez Zakłady Tarchomińskie sukcesie mają: mgr. Jerzy Liedke — jeden z współtwórców polskiej penicyliny — laureat Nagrody Państwowej, dr Bronisław Mirski — kierownik oddziału penicyliny, inż. Jan Rutte, inż. Zbigniew Lasota; mistrzowie i kierownicy zmianowi: Eugeniusz Żukow, Stanisław Olkowski, Edward Klin oraz robotnicy Syska, Jan Żukow, Rybarski, Wójcik, Klonowska, Polkowska i inni.

W czasie uruchamiania produkcji penicyliny krystalicznej korzystaliśmy ze wskazówek ekspertów z bratniej Czechosłowacji.

Hutnicy radzą nad rozszerzeniem i umasowieniem współzawodnictwa pracy

(f) Na rozszerzonym plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników w Katowicach, z udziałem wiceministra Hutnictwa tow. inż. Ignacego Borejdo i gen. dyr. CZPH Jana Niewidoka aktyw związkowy przemysłu hutniczego obradował nad wprowadzeniem nowych form współzawodnictwa pracy. Nowe formy współzawodnictwa o uzyskanie najlepszych wyników produkcyjnych w hutach przewidują:

1. współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu pracy przemysłu hutniczego,
2. współzawodnictwo o tytuł najlepszego oddziału branżowego w przemyśle hutniczym: najlepszy oddział wielkopiecowy, stalownia, walcownia,
3. współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady lub zespołu, w tym także o najlepszą murarską brygadę remontową,
4. współzawodnictwo o tytuł najlepszego pracownika w zawodzie hutniczym: najlepszego wielkopiecownika, stalownika, walcownika, mistrza wielkopiecowego, mistrza stalownika, murarza białego.

Przewiduje się zorganizowanie współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszych w zawodzie formierzy, rdzeniarzy, najlepszych brygad ładowaczy złomu, czadnicowych, brygad utrzymania ruchu, najlepszego oddziału w zakładzie pracy — koksowni, aglomerowni, młotowni itd.

Zwycięzcy otrzymywać będą dyplomy i wysokie nagrody pieniężne i rzeczowe.

Omawiamy artykuły Konstytucji

Ochrona własności społecznej

„1. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny.

2. Osoby, które dokonują sabotażu lub dywersji gospodarczej albo w inny sposób dopuszczają się zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa". (Art. 77 projektu Konstytucji).

Polska przedwrześniowa. Na żywym ciele narodu, na pracy robotników i chłopów żeruje pasożytnicza garstka kapitalistów i obszarników, rodzimych i zagranicznych. Do nich należą fabryki i majątki ziemskie, kopalnie i huty, oni zagarniają bez pracy przeważającą część dochodu narodowego. Życiem politycznym i gospodarczym kraju rządzą 274 kartele krajowe i 105 zagranicznych. 88 procent przemysłu naftowego, 89 procent przemysłu węglowego, 70 procent przemysłu chemicznego, 82 procent hutnictwa, wiele innych gałęzi przemysłu stanowi faktyczną własność kapitału zagranicznego.

Na Śląsku potężny koncern „Wspólnota Interesów" włada 30 procentami krajowej produkcji koksu, 37 proc. produkcji surówki, 44 proc. produkcji stali, 40 proc. produkcji wyrobów walcowanych. Na akcjonariuszy tego koncernu pracuje ponad 45 tys. robotników i urzędników. Z ich krwawego potu tylko w jednym 1937 roku wyciska „Wspólnota Interesów" wg oficjalnych, faktycznie zaniżonych danych 4.653.550 zł zysku. Koncern, mimo krajowego szyldu stanowi własność amerykańsko-niemieckiego kartelu Consolidated Steel Corporation, a raczej panów Flicka i Harrimana, którzy mają w nim decydujący głos. W Łodzi trzy wielkie spółki akcyjne: Widzewska Manufaktura, zakłady Scheibler i Grohman oraz zakłady Poznańskiego skupiają 37 procent ogólnej ilości wrzecion w Polsce.

Obraz jest jasny. Konstytucje: marcowa, a później faszystowska konstytucja z 1935 r. starają się go za wszelką cenę zamaskować przed narodem. Do jednego worka pakuje specjalnie spreparowany paragraf konstytucji wszelką własność; własność pół-hektarowego chłopa i wielkiego obszarnika Radziwiłła, własność drobnego rzemieślnika i koncernu huty „Pokój". Za ubogą własnością osobistą robotnika kryje konstytucja olbrzymi majątek „Wspólnoty Interesów". Mówi ona obłudnie o ochronie własności osobistej wszystkich obywateli, faktycznie ma zaś na myśli ochronę własności kapitalistycznej i obszarniczej garstki wyzyskiwaczy.

Na straży własności kapitalistycznej stał cały aparat ucisku państwa burżuazyjnego. Oddziały wojska, używane dla brutalnego dławienia strajków okupacyjnych w fabrykach, policjant, pomagający kamienicznikowi wyrzucać na bruk nędzarza, który nie był w stanie zapłacić komornego. Sędzia, skazujący bez żadnych dowodów kilkunastu chłopów za rzekomą kradzież obszarniczego drzewa.

Jednocześnie całkowitą bezkarnością cieszą się wielcy „bohaterowie" afer finansowych, narażających skarb państwa na milionowe straty, że przypomnimy tylko słynną aferę firmy Francopol, aferę z elektrownią łódzką, czy też zwolnienie od zaległości podatkowych przedsiębiorstw Harrimana w Polsce.

I nic w tym dziwnego. Prawo w Polsce przedwrześniowej i w każdym innym kraju kapitalistycznym służyło i służy właśnie temu, by ochraniać interesy rekinów kapitalistycznych, by ułatwiać im, a nie utrudniać nieograniczoną grabież mas pracujących. A czy grabież ta odbywa się drogą bezpośredniego wyzysku, czy też pośrednio poprzez zaciskanie śruby podatkowej, lub otwarte okradanie państwa — to już nie ma znaczenia.

*

Reforma rolna i nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu to był sprawiedliwy akt wywłaszczania wywłaszczycieli. To, o co walczyły pokolenia rewolucjonistów polskich — fabryki i kopalnie dla robotników, ziemia dla chłopów — spełniło się.

Nie pracuje już robotnik dla panów Kreugerów i Harrimanów, Poznańskich i Cegielskich nie pracuje chłop na Potockich i Radziwiłłów — pracujemy dziś na swoim, dla naszej Ojczyzny, dla siebie, dla naszych dzieci.

Sami jesteśmy gospodarzami naszego kraju, jak dobrzy gospodarze dbać musimy o rozwój i umacnianie własności społecznej.

A własność społeczna, to przede wszystkim przemysł socjalistyczny, nasze fabryki, huty i kopalnie; to handel uspołeczniony i komunikacja, banki i wszystkie instytucje użyteczności publicznej: kulturalne, oświatowe, służby zdrowia itp.; na wsi — PGR-y i POM-y i jako spółdzielcza forma własności społecznej — spółdzielnie produkcyjne. Ochrona tej własności społecznej, troskliwa nad nią opieka — to patriotyczny obowiązek wszystkich ludzi pracy w Polsce. Prosto, ale jakże trafnie napisał o tym w swojej wypowiedzi na temat Konstytucji przodownik pracy Mikołaj Zarecki ze Szczecina: *„Fabryka jest teraz każdego jednego z nas, to jest nasze wspólne dobro. Jak coś weźmiesz z fabryki, to tak jakbyś wziął z kieszeni mnie, mojemu dziecku, albo drugiemu"*

Fabryki, huty, kopalnie, PGR-y i POM-y należą do nas wszystkich i dlatego właśnie strzec ich musimy jak oka w głowie. Dbać, aby nie marnował się ani kawałek materiału, opieką otaczać każdą maszynę, budynek fabryczny. Troszczyć się o każdy grosz państwowy, wydawać go jak najoszczędniej. Walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa mienia społecznego, z rozrzutnością, z różnymi drobnymi złodziejstwami. Tych, którzy nie rozumieją, że o własność społeczną dbać trzeba jak najtroskliwiej, należy uświadamiać i przekonywać; tych, którzy nie chcą tego zrozumieć powinniśmy otwarcie piętnować, a gdy zachodzi potrzeba, surowo karać.

Kapitaliści wszystkich krajów, resztki naszej burżuazji, wszyscy wrogowie Polski Ludowej zdają sobie doskonale sprawę ze znaczenia własności społecznej, z tego, że jest ona podstawą rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych w naszym kraju. Nie chcą, nie mogą się oni pogodzić z myślą, że bezpowrotnie już stracili swoją kapitalistyczną własność — a tym samym wszystkie przywileje i możliwości wyzysku mas pracujących — w Polsce, którą kiedyś handlowali, którą traktowali jak swoją półkolonię.

Stąd ich próby podważania naszej własności społecznej, stąd nasyłanie do Polski dywersantów i sabotażystów, stąd próby sabotażu i niszczenia własności państwowej przez rozmaite kanalie.

A próby te przejawiają się w różny sposób. W postaci sabotażu i organizowania awarii w naszych fabrykach i transporcie, w usiłowaniach podważania rozwijających się spółdzielni produkcyjnych przez elementy kułackie itp.

Ochrona własności społecznej przed zakusami wroga jest więc patriotycznym obowiązkiem. Musimy zawsze pamiętać: wszystko, co godzi we własność społeczną — podważa siły naszej Ojczyzny, zwalnia tempo jej rozwoju, godzi we władzę ludową we wszystkich ludzi pracy w Polsce.

J.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Ziściło się to, o co walczyliśmy

Z wielką radością przyjęli mieszkańcy gminy Chotcza pow. Starachowice projekt nowej Konstytucji, mówią o niej to nasza Konstytucja. Wiemy, że o te prawa, które gwarantuje nam Konstytucja walczyły całe pokolenia. My też braliśmy w tej walce udział.

Przed wojną nędza i głód nie rozstawały się z mieszkańcami naszej gminy. Latem ludzie szli na bandosy, ale i to nie rozwiązywało kwestii. Bandos zarabiał zaledwie złotówkę dziennie. Ludność klęła, narzekała, ale my, członkowie Komunistycznej Partii Polski, nie klęliśmy. Wiedzieliśmy, że to nic nie pomoże. Trzeba było walczyć. Partia wskazała nam drogę walki. Walka nie była łatwa.

Tow. Antoni Walerczak z Chotczy Górnej przesiedział 4 lata w więzieniu. Antoni Mazurek z Jarontowskiego Pola 2 lata, Stefan Baryła z Chotczy 1 rok. W Berezie Kartuskiej byli Antoni Mróz, Stanisław Rutkowski, Franciszek Figura, Józef Nital. Ale nic nie mogło nas złamać.

Nadeszły lata okupacji. W roku 1941 reakcja polska wraz z granatową policją wydały w ręce okupanta listę zawierającą 72 nazwiska działaczy, członków KPP, lecz i to nie złamało nas. Wprost przeciwnie postanowiliśmy walczyć z jeszcze większym zacięciem. Bestialski terror, mordowanie całych rodzin, palenie wsi, nie powstrzymały nas od walki. W roku 1942 powstał Komitet Dzielnicowy PPR. W Chotczy powstał także oddział Gwardii Ludowej.

Partia postawiła przed nami wielkie zadanie: walkę z faszystami na śmierć i życie, walkę o wyzwolenie naszej ziemi ojczystej spod buta okupanta i kapitalistów.

Walczyliśmy. Wykolejaliśmy pociągi, walczyliśmy z karnymi ekspedycjami, biliśmy grabieżcę, rozbiliśmy karny obóz pracy w Zakrzówku koło Radomia. Wszędzie witano nas, jak wybawców. Chotcza stała się kwaterą oddziałów GL i AL. Stąd wyruszały one na akcję. Wielu naszych towarzyszy zginęło. Zginął komendant oddziału Kwiatek, komendant oddziału „Ryży Janek" organizator KD PPR tow. Lachtara i Józef Nital i wielu wielu innych. Zginął też i sekretarz dzielnicy Piotr Zagożdżon. Walka jednak nie osłabła. Na miejsce poległych przyszli nowi mściciele.

Wreszcie nadeszła chwila oswobodzenia. Za zasługi w walce z okupantem Chotcza została uznana za gminę - bohatera i odznaczona Krzyżem Grunwaldu klasy III.

Nadeszło nasze zwycięstwo. Ziściło się to, o czym marzyliśmy i o co walczyliśmy. Ziściło się to, w imię czego Polska Partia Robotnicza prowadziła nas do walki. Ziemia przeszła w ręce chłopów, a fabryki w ręce robotników. Mieszkańcy Chotczy budują dziś wraz z robotnikami i chłopami całej naszej Ludowej Ojczyzny fundamenty socjalizmu.

STANISŁAW GAWROŃSKI
b. partyzant GL i AL

Niedbalstwo powodem marnotrawstwa cennego materiału

W 1950 r. na budowli 57 przy Zarządzie Budowlanym Nr 1 w Łodzi postawiono magazyn na wapno i cement. Podłoga magazynu miała bardzo duże szpary. Przy składaniu cementu do magazynu, gdy worki były popękane (co się nieraz zdarzało), wapno sypało się pod podłogę. Przecież jeśli worki były popękane, należało je składać osobno, aby je zaraz wydać do roboty. Tego się jednak nie robiło. A przy robocie liczono pół worka za cały, chociaż połowa jego zawartości znajdowała się pod podłogą.

Gdy w styczniu br. magazyn rozebrano, okazało się, jak wiele cennego materiału zmarnowało się.

Komisja w składzie: ob. Fajfer — zastępca kierownika, ob. Brudnicki — technik, ob. Stańczak — inspektor magazynów i tow. Huzior — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, stwierdziła, że cement i wapno wysypane pod podłogą nie nadają się do produkcji. Kazano wobec tego wykopać dół i zakopać to wszystko.

Ale dobrego robotnika boli takie marnotrawstwo.

JÓZEF RÓLKA
Łódź

Zaświadczenia, jakich wydawać nie należy

Referenci dyscypliny pracy spotykają się często z bardzo osobliwymi dokumentami mającymi usprawiedliwić nieobecność pracownika. Bywa czasem, że gdy pracownik opuści dzień pracy idzie po południu do lekarza, licząc na to, że dostanie zwolnienie. I zdarza się, że dostaje. Gdy pacjent jest zdrowy jak ryba, ale boi się nagany, lekarz daje mu pisemko, w którym zaświadcza, że „był u lekarza dnia tego a tego", nie pisząc, w jakich godzinach był pacjent.

Przez cztery dni np. był nieobecny w pracy na budowie MDM w Warszawie ob. Ludwik Szymański, który po zgłoszeniu się do pracy przedstawił trzy „zaświadczenia lekarskie", wydane przez ambulatorium w Radzyminie: 1) że 28 stycznia udzielono mu porady, 2) że 29 stycznia zgłosił się do lekarza, 3) że 30 i 31 stycznia zgłosił się po poradę lekarską. „Zaświadczenie" Nr. 1 i Nr 3 podpisał lekarz Nr 327, „zaświadczenie" Nr. 2 wystawiła prawdopodobnie informacja. Co miał na celu lekarz Nr. 327? Jeżeli nie dał ob. Szymańskiemu zwolnienia tzn. uznał, że może on pójść do pracy, a jeżeli tak, to dlaczego próbuje go usprawiedliwić?

Podobnie jest z niektórymi prezydiami rad narodowych. Usprawiedliwiają one niemal każdego, kto się do nich zgłosi, nieraz nawet parę tygodni wstecz. Aby nie być gołosłownym podam dwa przykłady.

Przewodniczący Prezydium GRN w Wojcieszkowie pow. łukowski dnia 19. I. br. wydał usprawiedliwienie ob. Bolesławowi Wierzbickiemu, że w dniach 27, 28 i 29 grudnia ub. r. pomagał ojcu w gospodarstwie. Mówiąc po prostu, pracownik przedłużył sobie święta, a Prezydium GRN stara się go „kryć". Podobnie było z pisemkiem wydanym w lutym br. przez sołtysa gminy Wawer Nowy, poświadczonym przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, usprawiedliwiającym ob. Tadeusza Wasilewskiego za opuszczone trzy dni pracy w grudniu ub. roku.

Tego rodzaju usprawiedliwienia nie powinny być ani wystawiane, ani honorowane przez zakłady pracy.

BOGDAN MAŁOLEPSZY
Budowa MDM Warszawa

Amerykańskie bariery gospodarcze

Zygmunt Słomkowski

W kilka miesięcy po inicjatywie zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, amerykański oddział Międzynarodowej Izby Handlowej powołał specjalną komisję, przed którą postawiono zadanie opracowania wniosków zmierzających do dalszego ograniczenia wymiany handlowej między państwami atlantyckimi, a ZSRR i krajami demokracji ludowej.

W interesie przygotowań wojennych

Nie jest przypadkiem, że projekt Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej spotkał się właśnie z taką odpowiedzią amerykańskich monopolistów. Komisja powołana przez oddział amerykański Międzynarodowej Izby Handlowej stanowi tylko jeden z przejawów polityki USA, zmierzającej do całkowitego zduszenia wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim.

Polityka ograniczenia międzynarodowej współpracy gospodarczej jest jednym z podstawowych elementów przygotowań wojennych. Umożliwia ona całkowite ujarzmienie ekonomiki krajów kapitalistycznych przez monopolistów amerykańskich, gdyż odcięcie rynków ZSRR i krajów demokracji ludowej uzależnia kraje kapitalistyczne od polityki wywozowej i przywozowej Stanów Zjednoczonych.

Poza tym ograniczenie wymiany, podporządkowanie gospodarki kapitalistycznej monopolistom USA ma za zadanie zmobilizowanie wszystkich zasobów surowcowych i towarowych dla rozwinięcia potencjału wojennego, skupienia go w jednym dyspozycyjnym ośrodku — na Wall Street.

Monopoliści amerykańscy łudzili się, że można będzie zahamować rozwój gospodarczy krajów obozu socjalizmu przez wstrzymanie dostaw inwestycyjnych z Zachodu. Doświadczenie wykazało, że marzenia te bardzo dalekie są od rzeczywistości, a zamiary imperialistów demaskują ich jeszcze wyraźniej: wskazują, że ograniczenia w wymianie wynikają z obawy przed rozwojem gospodarczym tych krajów i z ich nienawiści do obozu pokoju.

Zrywanie umów i dyskryminacja

Stany Zjednoczone systematycznie rozwijały swoją politykę dyskryminacji.

Najpierw wprowadzono wydawanie licencji na artykuły o tzw. znaczeniu strategicznym, wywożone do ZSRR i krajów demokracji ludowej. Potem zabroniono wywozu tych towarów, przy czym zakaz ten rozszerzał się na coraz większą ich ilość. Następnie zakazano przewozu towarów do ZSRR i krajów demokracji ludowej na statkach i samolotach amerykańskich. Następnym krokiem o charakterze dyskryminacyjnym było zlikwidowanie wszelkich udogodnień i zniżek taryfowych dla krajów systemu socjalistycznego. Wreszcie rząd USA jednostronnie zerwał układy handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Rezultatem tej polityki jest systematyczne zmniejszanie się obrotów handlowych między USA, a ZSRR i krajami demokracji ludowej. Tylko w 1950 r. wywóz towarów z USA do tych krajów spadł o 41 procent w porównaniu z 1949 r. i stanowił już wtedy 1/7 część i tak niewielkich obrotów z r. 1938, zaś eksport amerykański do ZSRR na skutek jednostronnych i bezprawnych postanowień rządu USA zmniejszył się w latach 1946—51 — 6-krotnie.

USA zmuszają do prowadzenia tej samej polityki i inne kraje kapitalistyczne. Dla swych zbrodniczych celów posługują się nawet Organizacją Narodów Zjednoczonych, jak to miało miejsce z bezprawną uchwałą przeprowadzoną przy pomocy amerykańskiej maszynki do głosowania w sprawie blokady gospodarczej Chin.

USA wykorzystują swoje kierownicze stanowisko we wszelkich agresywnych porozumieniach i blokach, za pośrednictwem których nakazują swym satelitom likwidację handlu z krajami demokratycznymi.

Doszło do tego, że Kongres amerykański uchwalił ustawę zabraniającą innym krajom wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Na liście towarów, których kraje nie mogą eksportować do państw systemu socjalistycznego, znajduje się kilka tysięcy artykułów i to o takim „strategicznym" znaczeniu, jak damskie kostiumy kąpielowe, cukier, tłuszcz bobrzy, olej rycynowy i... wieczne pióra (nie chodzi tu naturalnie o „wieczne pióra" z ładunkiem wybuchowym, zrzucane przez amerykańskich gangsterów w Korei).

Z listy tej zupełnie jasno wynika, że gęste tłumaczenie się rządu amerykańskiego, iż ograniczenia handlowe mają na celu niedopuszczenie do zaopatrywania krajów demokratycznych w artykuły strategiczne, jest oczywistym bluffem. Trudno bowiem na przykład maszyny do oprawiania książek, czy urządzenia dla fabryki penicyliny, które mimo zatwierdzonej umowy nie zostały dostarczone Polsce, zaliczyć do towarów wzmacniających potencjał wojskowy jakiegokolwiek kraju.

Presja i szantaż

Prócz takich generalnych zakazów, USA zmuszają poszczególne kraje do zmniejszenia wywozu na Wschód, ingerując w brutalny sposób w wewnętrzne sprawy tych państw.

Gdy rząd angielski nie wydał Polsce zakupionych już dwóch tankowców, przedstawiciel rządu niedwuznacznie wskazał w Izbie Gmin, że krok ten podyktowany był przez USA. Podobnie dzieje się i w innych wypadkach.

Dość znaną historią są perypetie amerykańskie ze Szwajcarią. Rządowi USA nie podobały się stosunki handlowe Szwajcarii z krajami demokratycznymi. Zażądał więc by Szwajcaria wymianę tę ograniczyła. Ponieważ zagrażałoby to interesom szwajcarskim, władze tego kraju początkowo opierały się nakazowi Waszyngtonu. Rząd amerykański znalazł jednak sposób na ten opór: zawiesił wydawanie licencji na wywóz towarów do Szwajcarii.

Monopoliści amerykańscy wykorzystują również swą sieć finansową dla wywierania presji na „niesfornych" satelitów. Np. banki USA i bloku szterlingowego zakazały bankom izraelskim przelewów części swych rachunków kredytowych na korzyść krajów Europy wschodniej. Dla Izraela, który może importować z krajów demokracji ludowej tylko dzięki reeksportowi z USA oznacza to prawie całkowite sparaliżowanie stosunków handlowych z Europą wschodnią.

Spadek wymiany handlowej

USA stosują i inne formy zwykłego, kryminalnego szantażu, wykorzystując swą sytuację jako głównego dysponenta surowców. Jak stwierdziło swego czasu pismo „Journal of Commerce", USA bardzo szczegółowo rozpatrują wywóz każdej partii surowców, przy czym *„pierwszeństwo w dostawach będą miały te kraje, które „na to sobie zasłużą"*. A zasłużyć sobie na łaskę Wall Street, to znaczy m. in. być posłusznym rozkazom amerykańskim.

Zrozumiałe, że w warunkach takiej presji i takiego szantażu USA, nie mogą istnieć normalne, zdrowe stosunki gospodarcze między krajami Europy zachodniej, a ZSRR i krajami demokracji ludowej.

I tak, według obliczeń wiedeńskiego pisma „Die Presse" wartość eksportu zachodniej Europy do krajów Europy południowo-wschodniej (bez ZSRR i Grecji) już w r. 1948 stanowiła 44 proc. stanu z 1938 r.

W 1950 r., jak podaje „Economic Bulletin for Europe", wywóz z najważniejszych 11 państw Europy zachodniej do ZSRR i krajów demokracji ludowej objętościowo spadł o przeszło 13 procent w porównaniu z r. 1949.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju sytuacja przyczynia się do zaostrzenia istniejącego napięcia międzynarodowego i stanowi groźbę dla pokoju świata. Dlatego też, Konferencja Gospodarcza w Moskwie, jako czynnik wzmocnienia współpracy międzynarodowej i jeszcze jeden dowód możliwości współistnienia dwóch różnych systemów, stanowi poważny wkład w dzieło uzdrowienia stosunków między narodami i utrwalenia pokoju.

Kropki nad „i"

SUWERENNOŚĆ FRANCJI MADE IN USA

Premiera francuskiego filmu „Ludzie z winnicy", która miała odbyć się w Tuluzie, została odwołana. Nieuważny cenzor — Francuz nie zwrócił bowiem uwagi na pewne zdanie, które ogromnie uraziło Amerykanów i spowodowało zakaz filmu.

Zdanie to brzmiało: „Francuskie wino jest lepsze od amerykańskiej Coca-Coli". Pod presją władz amerykańskich cenzor „naprawił swoją omyłkę" i zakazał wyświetlania filmu.

(k)

„ZBYTNIA WRAŻLIWOŚĆ"

Szef kancelarii generała de Gaulle'a — Louis Terrenoire oświadczył, że „generał w zasadzie uznaje program atlantycki, armię europejską i plan Schumana". Generał jest zdania, że „USA muszą mieć we Francji sojusznika, na którym mogłyby polegać. Tymczasem Francuzi są trochę zbyt wrażliwi na punkcie swojej niezależności narodowej".

Faszysta de Gaulle „nie splamił się" taką wrażliwością — on wrażliwy jest wyłącznie na dźwięk amerykańskich dolarów.

(u)

Nowy polski film – „Pierwsze dni"



Jan Ciecierski jako Błażej Plewa i Leopold Nowak w roli praktykanta Felka w nowym filmie polskiej produkcji „Pierwsze dni".

Film

„PIERWSZE DNI"

„Pierwsze dni", (według powieści Bogdana Hamery „Na przykład Plewa"). Scenariusz: Bogdan Hamera, reżyseria: Jan Rybkowski, zdjęcia: Wł. Forbert, muzyka: K. Sikorski, montaż: Cz. Raniszewski. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych, 1951 (Polska).

„Pierwsze dni" to pierwszy nasz współczesny film, którego bohaterem jest polska klasa robotnicza, wyzwolona z ucisku i wyzysku, budująca socjalizm. To pierwszy nasz film, który pokazał, jak wraz z odbudowywanymi fabrykami rośnie w walce nowy robotnik, nowy obywatel, gospodarz robotniczo-chłopskiej ojczyzny. To wreszcie pierwszy nasz film, zrealizowany na podstawie współczesnego utworu literackiego.

Jest wielką zasługą autorów filmu, że podeszli do inscenizacji odznaczonej Nagrodą Państwową powieści Bogdana Hamery „Na przykład Plewa" — w sposób twórczy. Nie idąc niewolniczo za tekstem literackim, scenarzysta i reżyser stworzyli nową, lepszą koncepcję opracowania tego samego konfliktu. Wyciągnąwszy słuszne wnioski z krytyki, której poddana została książka, potrafili uniknąć ich w scenariuszu, zachowując z powieści przede wszystkim konflikt, atmosferę i sylwetki ludzi, rezygnując z drobiazgowej wierności — bardzo trafnie przełożyli całość na język ekranu i jego praw.

Powieść Hamery składa się jak gdyby z dwóch nierównych części o dalekim pokrewieństwie. Bohaterem pierwszej jest awansowany na majstra Błażej Plewa. Bohaterem drugiej — sekretarz organizacji partyjnej PPR, Nieglicki, występujący na poprzednich kartach aż nazbyt marginesowo. Zniknięcie Plewy z zakończenia i nagłe wyłonienie się Nieglickiego z mroków zapomnienia na plan pierwszy, spowodowało załamanie linii kompozycyjnej powieści.

W scenariuszu załamanie to zostało bardzo dobrze wyrównane. Film rysuje się jednolitą linią rozwoju fabuły, w której Błażej Plewa rośnie wraz ze swym zakładem pracy pod czujną opieką partii, dyrekcji, rady zakładowej, kolektywu, w której świadomość robotników krzepnie w ogniu walki z piętrzącymi się trudnościami, z błędami, z niewiarą ludzi wątpiących, ludzi słabych i ludzi małych, z sabotażem reakcji.

Film, jak i powieść, odważnie spojrzał życiu w oczy. Nie zawahał się przed zobrazowaniem nie tylko zwycięstw pierwszych lat odbudowy, ale także ich głębokich sprzeczności, przezwyciężanych nieraz poprzez błędy i niedociągnięcia, okupowanych nierzadko ofiarami. I dlatego potrafił wskazać, jak zwyciężać. W tym leży jego ogromna wartość i siła mobilizująca. Zwycięstwo, które odnoszą w tym filmie jego bohaterowie nie jest zwycięstwem deklaratywnym, bo pokazano nam jednocześnie z kim walczono, jak trudna i skomplikowana była ta walka. Pokazano wahania wśród robotników, pokazano, że i między nimi byli nieliczni tacy, którzy dali się uwieść wrogiej propagandzie i współdziałali z nią. Ukazano leśną bandę i likwidujących ją żołnierzy. Pokazano sabotażystów i walczących przeciwko nim przedstawicieli władz bezpieczeństwa, ludzi najgłębiej oddanych klasie robotniczej i państwu ludowemu.

Na czoło filmu wybija się, w ślad za powieścią, znakomita postać Błażeja Plewy. I tu, jak w książce, postać ta rysuje się prawdziwa i pełna, artystycznie zamknięta charakterystyką.

Gdy czasy ludzi niepotrzebnych zmieniły się w roku 1945 na czasy ludzi poszukiwanych — Plewa na naszych oczach przeobraża się w filmie z proletariusza w robotnika - gospodarza. Świadectwem tej przemiany jest czyn: odrzuca kuszącą początkowo myśl o sprzedaniu fabrycznych maszyn. Oddaje je fabryce, bo zrozumiał, że teraz jest ona wspólnym dobrem.

Ale zrozumieć, że jest się gospodarzem, to jeszcze nie wszystko. Trzeba nauczyć się mądrze gospodarować. Plewa, który dał całej załodze przykład przywiązania do zakładu pracy, zostaje ze stróża — majstrem w kuźni.

Każdy dzień przynosi nowe, trudne problemy do rozwiązania. Jak znaleźć drogę do serc i umysłów tych, których zatruł jad długich dni niewoli, którzy ciągle jeszcze tkwią w niezdrowych oparach przeszłości? Jak zespolić ludzi w bojowy oddział walki o plan, na kim się oprzeć, a z kim walczyć?

Takie oto problemy stawały co dzień i co godzina przed majstrem Plewą w dniach, kiedy trzeba było dźwignąć z ruin wojennych hutę. Uczył się na własnych potknięciach i osiągnięciach, uczyło go życie, kolektyw, partia. Każda stoczona potyczka, chwilowo przegrana, czy ostatecznie wygrana, rysowała nową bruzdę poznania, doświadczenia, dojrzewania w nim starego robotnika. Dobroduszność i nieśmiałość stopniowo łączyły się na niej w harmonijną całość z nowymi cechami: doświadczeniem, wolą, hartem, uporem w dążeniu do celu wbrew wszelkim przeszkodom.

Postać Plewy odtworzył niezmiernie przekonująco i prawdziwie Jan Ciecierski, dając niezapomnianą kreację, bodajże jedną z największych w dziejach naszego filmu. Tu aktor już nie zagrał, lecz wcielił się bez reszty w postać bohatera. Interpretacja jego głęboko sięga do wewnętrznej treści przemian, rozterek, niepokojów i zmagań bohatera, przenosi je na ekran oszczędnym, precyzyjnie wybranym z bogatej gamy gestem i tonem. Ciągle ten sam jest jednocześnie Plewa Ciecierskiego ciągle inny, nowy, dojrzalszy, a zawsze bardzo ludzki, wzruszający.

Wśród odtwórców czołowych ról wybijają się obok Ciecierskiego H. Bielicka, która ciepło i prawdziwie zagrała żonę Plewy, oraz A. Mikołajewski bardzo dobry, pełen przekonującej pasji w roli zazdrosnego i wahającego się początkowo kowala Niedzieli.

Bardziej konsekwentną i pełniejszą w stosunku do powieści charakterystyką wyposażone zostały w filmie postacie sekretarza zakładowej organizacji PPR, Nieglickiego i porucznika władz bezpieczeństwa, Marciniaka. Obu poznajemy w filmie wcześniej niż w książce, bo jeszcze w podziemnej walce z okupantem. Widzimy ich potem przez cały czas w pomocnym działaniu przy odbudowie gospodarki narodowej i ludzi, w dalszej konsekwentnej walce z reakcją, która przeszła do akcji zza węgła.

Niestety, odtwórcom obu tych ról, zarówno B. Niewinowskiemu, jak przede wszystkim R. Fleszarowi w roli sekretarza, zabrakło cech bezpośredniości w grze.

Słabiej wypadła w interpretacji L. Madalińskiego postać dyrektora. Jest on za mało prostym i serdecznym awansowanym robotnikiem, za bardzo dyrektorem - urzędnikiem, przemawiającym z wyżyn swego stanowiska. Pozostaje na ekranie aktorem i nie pozwala niestety o tym zapomnieć.

Dodajmy od razu, że jedną z ogromnych zalet scenariusza są żywe i bezpośrednie dialogi, które w dużej mierze przyczyniają się do ogólnego poczucia prawdziwości, jakie zostawiają nam „Pierwsze dni".

Słusznie wprowadzono nową postać, narzeczonej Nieglickiego (Celina Klimczakówna), dzielnej współczesnej dziewczyny. Jest to udana próba wprowadzenia wątku miłosnego.

W. Trusleniow serdecznie i naturalnie zagrał sierżanta Armii Radzieckiej, który, przyniósłszy Polsce wyzwolenie, pomaga w jej odbudowie. Realistycznie rysują się początkowe sceny, pokazujące serdeczne powitanie, jakie zgotowała ludność przemysłowego miasteczka wkraczającym radzieckim i polskim oddziałom.

Ożywiają film przyjemne akcenty humorystyczne.

Reżyseria Rybkowskiego dobrze na ogół prowadzi napięcie dramatyczne akcji, starannie opracowuje poszczególne sceny, szczegóły, tło. Brak jej jednak pełnego wytrzymania point epizodów i reżyserskiego dopracowania montażu (scena eksplozji motoru i inne), dostatecznej płynności w prowadzeniu wątku fabularnego.

Udał się, przede wszystkim w scenach zbiorowych i produkcyjnych, eksperyment powierzenia strony operatorskiej filmu — dokumentarzyście. Objektyw W. Forberta sprawnie i celowo porusza się wśród przemysłowych akcesoriów i w rytmie pracy.

Film „Pierwsze dni" stanowi jako całość, poważny sukces i krok naprzód w naszym dorobku filmowym. Jest zarazem przekonującym dowodem, jak dominującą rolę spełnia w dziele filmowym scenariusz, jak wielką rolę odgrywa w nim aktor.

Będąc opowieścią o jednym zakładzie pracy i jednym człowieku, są „Pierwsze dni" jednocześnie, jak to podkreślono w tytule filmu, typowym wycinkiem z pierwszych dni walki.

Nie traktujmy ich jednak jako filmu historycznego. Dzieje Błażeja Plewy i załogi Huty Ostrowiec z jeszcze bliskich, a już odległych pierwszych dni 1945 roku, są w pewnej mierze nadal aktualne, choć oczywiście w zmienionych warunkach. Aktualne pozostaje bowiem zagadnienie czujności w walce z wrogą propagandą i sabotażem, walki z własnymi starymi nawykami myślowymi, z obiektywnymi trudnościami. Aktualne pozostaje zagadnienie nowych kadr kierowniczych które, jak Błażej Plewa, wychodzą zza fabrycznych warsztatów.

Takie wnioski przyszły z życia poprzez powieść do filmu. Takie wnioski idą z filmu w życie, w którym buduje się socjalizm.

Lecz jest tu jeszcze jeden wniosek. Dla Centralnego Urzędu Kinematografii. W okresie trudności i niedoborów scenariuszowych trzeba śmielej i głębiej sięgać do rezerwuaru jakim może być dla filmu współczesna powieść i dramat, nauczyć się lepiej ten rezerwuar wykorzystywać. Sukces „Pierwszych dni", cennego filmu o wysokich walorach ideowo-artystycznych, słuszność tego wielokrotnie wysuwanego postulatu dobitnie podkreślił.

IRENA MERZ

W STOLICY

Blok 3-a na MDM oddany do użytku

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa wzbogaciła się niedawno o nowy całkowicie wykończony obiekt mieszkalny. W ubiegłym tygodniu oddany został do zasiedlenia budynek 3-a wybudowany przy ulicy Marszałkowskiej na odcinku Piękna — Koszykowa. Posiada on ogółem 366 izb.

Większą część tego budynku zdobi już estetycznie wykonana elewacja z piaskowca. Całkowite zakończenie robót elewacyjnych nastąpi w końcu maja. Roboty te zostaną przyśpieszone o dwa tygodnie, dzięki zobowiązaniom załogi kamieniarskiej KAM-u podjętym na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. (z)

Warszawa otrzyma nową centralę telefoniczną

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych pracują obecnie nad wykonaniem urządzeń dla mającej w niedługim czasie powstać nowej centrali telefonicznej w Warszawie.

W realizacji tego zadania wzięła czynny udział osiemnastoosobowa brygada racjonalizatorów ZWUT, która podjęła zobowiązanie skrócić przewidywany termin wykonania urządzeń o 7 dni. Ponadto, brygada racjonalizatorów zobowiązała się zaoszczędzić przy tych pracach 1500 roboczogodzin oraz 500 kilogramów miedzi. (w)

Znikają dziury w asfaltowych nawierzchniach

W roku bieżącym wydział gospodarki komunalnej Prezydium St. RN zwrócił szczególną uwagę przy remontach ulic na stan nawierzchni asfaltowych. Nawierzchnie te nie remontowane przez długi okres, bądź to wytarte zostały do ostatnich granic, bądź też w wyniku różnych robót podziemnych zostały poważnie pouszkadzane.

Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły już do wykonywania remontów tych nawierzchni. Robotami objęte będą ulice: Piękna od Al. Stalina do MDM, Grzybowska Myśliwiecka, Raszyńska, Królewska, Nowowiejska, częściowo Miodowa i częściowo Krakowskie Przedmieście. (i)

Pracownia krawiecka w Domu Dziecka

Centralny Dom Dziecka uruchamia 15 bm. pracownię krawiecką. Placówka ta będzie ciekawą nowością w pracy stołecznego handlu uspołecznionego. Wykonywać ona będzie odzież i bieliznę według wzorów i na zlecenie CDD, oraz dokonywać na życzenie klientów poprawek krawieckich w odzieży zakupionej w CDD. Jednocześnie przyjmowane będą zamówienia na odzież i bieliznę z materiałów nabytych w CDD.

Pracownia mieścić się będzie na III piętrze budynku CDD przy ul. Brackiej 22.

Straszny sen dyrektora

Dyrektor Zakładów Naprawy Samochodów w Solcu Kujawskim miał straszny sen. Śniło mu się, że w czasie służbowego pobytu w stolicy, gdzie bawił wraz ze swym zastępcą do spraw administracyjnych, skręcił nogę na śliskiej jezdni.

Jego zastępca dzwoni do pogotowia ratunkowego.

— Za chwilę przyjedziemy — odpowiedział mu głos w słuchawce — właśnie niedługo powinny wrócić do nas wyremontowane karetki sanitarne, które w czerwcu 1951 roku odesłaliśmy do remontu do zakładów w Solcu Kujawskim.

Kiedy zastępca powtórzył dyrektorowi odpowiedź pogotowia, dyrektor tak się przeraził, że... obudził się. Stwierdził z zadowoleniem, że noga jest w porządku. A co do tych karetek. Rzeczywiście kiedyś w zeszłym roku istotnie jakieś karetki z Warszawy nadeszły.

— Trzeba zapoznać się z tą sprawą — postanowił.

W biurze kazał sobie podać akta. Teczka była już dość gruba. Z korespondencji wynikało, że w czerwcu ub. r. przysłano do zakładu 10 karetek sanitarnych warszawskiego pogotowia ratunkowego, z których 5 miało być gotowych w listopadzie ub. r., zaś 5 pozostałych w marcu br. W aktach były również jakieś ponaglenia z Warszawy z listopada, grudnia, stycznia. Była również kopia odpowiedzi udzielonej Warszawie w styczniu, z której wynikało, że zakład nie jest w stanie podać dokładnego terminu zakończenia remontu karetek.

Dyrektor powziął decyzję. Podyktował pismo do Warszawy, w którym zawiadamiał, że ponieważ zakład przeszedł na nową produkcję, karetki zostaną przekazane do remontu innemu zakładowi. Cztery karetki, które już rozmontowano w Solcu, zostaną wyremontowane.

Terminu zakończenia remontu w piśmie nie podaje się.

Przypuszczamy, że równocześnie z podjęciem decyzji w tej sprawie dyrektor zakładów w Solcu powziął inną decyzję. Mając świeżo w pamięci straszny sen, postanowił prawdopodobnie nigdy nie przyjeżdżać do Warszawy. Bo co by było, gdyby skręcił w stolicy nogę.

(ik)

DRN ŚRÓDMIEŚCIE I STARE MIASTO ZAWIADAMIAJĄ

Prezydia DRN Warszawa-Śródmieście i Stare Miasto podają do wiadomości, że rozdział dodatkowy bonów mięsno - tłuszczowych na miesiąc marzec br. odbywać się będzie od dnia 8 do 11 marca br. włącznie, w godzinach od 8.30 do 15, w lokalu „Czytelnika" przy ul. Wiejskiej 12 I piętro — świetlica.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU HANDLU W SPRAWIE BONÓW

Wydział Handlu P.R.N. w m. st. Warszawie komunikuje, że dodatkowe wydawanie przez DRN bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc marzec br. dla nowoprzyjętych pracowników przez zakłady pracy — odbywać się będzie w dniach od 8 do 12 marca br. włącznie. Rejestracja tych bonów w sklepach detalicznych nastąpi w dniach od 8 do 14 marca br. włącznie.

Bony mięsno - tłuszczowe na miesiąc kwiecień br. wydawane będą w terminie od 10 do 20 marca br. włącznie. Rejestracja w sklepach detalicznych odbywać się będzie w terminie od 10 do 22 marca br. włącznie.

Nowe zgłoszenia na miesiąc kwiecień br. dla wszystkich osób, których obowiązuje (pobierający indywidualnie i nowoprzyjęci do pracy) wypełnianie i poświadczanie ich w rejonowych biurach meldunkowych każdego miesiąca — będą wydawane w DRN, tak jak w ubiegłych miesiącach.

TALONY NA WYPRAWKI NIEMOWLĘCE

Referaty zdrowia dzielnicowych rad narodowych wydają talony na wyprawki niemowlęce.

Osoby ubiegające się o wyprawkę winny zgłosić się do referatu zdrowia prezydium dzieln. rady narodowej, na której terenie są zameldowane.

Wyprawki wydaje się począwszy od 8 miesiąca ciąży do 3 miesięcy życia dziecka.

Talony będą realizowane w specjalnie wyznaczonych sklepach MHD, których adresy podane są w referacie zdr. prezydium dzielnicowej rady narodowej.

OTWARCIE OBJAZDOWEJ WYSTAWY CHOPINOWSKIEJ

(f) 7 marca (piątek) o godzinie 12-ej zostanie otwarta objazdowa Wystawa Chopinowska w gmachu Teatru Narodowego w salach Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Szczęście Frania" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Tajna wojna" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Ateneum** — „Pociąg do Marsylii" — g. 19. **Lalka** — (sala CDD) — „Maciej Kłosek" — g. 17. **Opera** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Satyryków** — (Konopnickiej 6) — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Pierwsze dni" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Palladium** — „Bez adresu" — dodatek „Jedna z wielu" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Bez adresu" — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Pierwsze dni" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Polonia** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Stolica** — „Załoga" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Pokolenie zwycięzców" g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Cienie na torach" — dodatek „Żerań" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Niedźwiedź" — dodatek „Dziadek do orzechów" i „Grzech" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Lotnik** — „Małżeństwo Katarzyny" — dodatek „Skrzydlata młodzież" — g. 17 i 19.

MUZEUM NARODOWE — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynne codziennie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

RADIO

SOBOTA 8 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Pozdrowienie Przewodniczącej Ligi Kobiet A. Musiałowej dla kobiet polskich, 5.20 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Polskie pieśni o pokoju, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Pieśni w wyk. Chóru Aleksandrowa, 8.20 Muzyka operowa, 8.55 Aud. szkolna dla kl. VI, 9.20 Aud. szkolna dla kl. IX, 9.40 Muzyka radziecka, 10.15 Fragm. z oper Moniuszki w wyk. Ork. Bydgoskiej Rozgł. P. R. p.d. A. Reziera, 10.55 „Towarzyszka Anna" — fragm. pow. A. Koptiajewej, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud dla dzieci, 16.20 Montaż literacki M. Nieborskiej pt. „Anna Proletariuszka", 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 17.15 Aud. z cyklu: „Szlakiem walk", 17.30 Komp. Tygodnia — A. Borodin, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 18.35 Z naszych pieśni, 18.50 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.00 Na muzycznej fali, 19.30 Słuchacze piszą, 19.35 Aud. literacka, 20.45 Koncert Chóru i Ork. Krakowskiej Rozgł. P. R. p.d. J. Gerta, 21.30 „Martwe dusze" — odc. pow. M. Gogola, 21.45 Gra Ork. Tan. p.d. J. Cajmera, 22.20 IV Sonata na skrzypce i fortepian G. Bacewiczówny.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Rumuńska muzyka ludowa, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Lekcja języka rosyjskiego, 8.20 Przerwa, 13.30 Aud dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Wspomnienia robotnicze A. Bobruka, 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Chór P. R. Rozgł. Wrocławskiej p.d. E. Kajdasza, 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.20 Przegląd prasy literackiej, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.25 Muzyka taneczna, 17.15 Muzyka, 17.45 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 Koncert solistek, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka, 19.05 Na muzycznej fali, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.45 Utwory fortepianowe komp. rosyjskich w wyk pianistów radzieckich, 22.00 „Słońce nad Rabką" — scenka słuch. J. Ponityckiego, 22.20 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 3 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12. tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-12571